

# Dziennik Bałtycki

80 LAT

Poniedziałek  
29.12.2025

www.dziennikbaltycki.pl

Nr 299 (24 660) // Rok 80  
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

**Od 2026 r.** czujniki czadu staną się obowiązkowe w kolejnych budynkach **str. 2**



FOT. BARBARA GALAS

**Obwodnica Metropolitalna Trójmiasta** wreszcie cała dla kierowców **str. 4**

**Co podwodniacy myślą o jednostkach wybranych w programie Orka** **str. 6**



FOT. MATERIAŁY PRASOWE SAAB



FOT. PIOTR KRZYŻANOWSKI

**KOMUNIKACJA** KONTROWERSYJNA LINIA TRAMWAJOWA

## Trasa przez mękę

Mariusz Leśniewski  
Gdańsk

**Protesty, utrudnienia w ruchu, likwidacja miejsc parkingowych, ogromne koszty - linii tramwajowej Gdańsk Południe Wrzeszcz jeszcze nie ma, ale już od dekady jest męczącym mieszkańców tematem.**

We wtorek - zgodnie z zapowiedziami miejskich urzędników - otworzone zostaną oferty chętnych na budowę nowej trasy tramwajowej. Według władz miasta, odmieni ona na na lepsze komunikację w Gdańsku i odkorkuje południowe dzielnice miasta. Zdaniem przeciwników, jej przebieg jest nieoptymalny, zagraża budynkom mieszkalnym, wywoła niepotrzebne utrudnienia i... niczego w komunikacji na lepsze nie zmieni, bo mieszkańcy południa Gdańska i tak będą jeździć samochodami.

Linia od dekady budzi kontrowersje, których - zdaniem przeciwników inwestycji - władze miasta nie rozwiązały. Po pierwsze: zaczęto mnożyć



FOT. KAROLINA MISZTAŁ

**Linii nie chcą mieszkańcy ul. Bohaterów Getta Warszawskiego.**

warianty, po czym wybrano jeden - który nie obsługuje żadnej relacji w czasie krótszym niż obecnie istniejące linie tramwajowe i autobusowe.

Po drugie: wybrano projekt, który zakłada absurdalnie kosztowne elementy inwestycji, takie jak skomplikowane tunele i rozwiązania inżynierskie. Po trzecie: zignorowano faktyczne i bardzo po-

ważne straty wielu grup mieszkańców, którzy ucierpią w przypadku realizacji wybranego wariantu inwestycji.

Po czwarte: nie przeprowadzono szerokozakrojonych konsultacji, a te, które się odbyły już zostały zapomniane przez mieszkańców, bo - zaznaczymy - o budowie linii mówi się od 10 lat.

Czytaj str. 3

**Na rynku kolejowym w Polsce nie obsadzonych jest nawet kilka tysięcy wakatów. Lukę mogłyby wypełnić kobiety.** **str. 7**

Nr ISSN 2353-6160

Nr indeksu 350-028



**W Sopocie mężczyzna z bronią w autobusie** **str. 5**

REKLAMA

0111419939

# LOTTERIA Świąteczna

**Prawie 4000 nagród!**

**2x** Toyota C-HR

**4x** Sztabka złota 100 g

Szczegóły i regulamin na [lotteriaswiateczna.pl](http://lotteriaswiateczna.pl). Okres sprzedaży promocyjnej trwa od 25 listopada do 31 grudnia 2025 r. Organizator loterii: Totalizator Sportowy Sp. z o.o., ul. Targowa 25, 03-728 Warszawa.

Winto!

18+

# Jutro w naszej gazecie: Strefa biznesu

● Musimy zmienić politykę przemysłową. Model taniej siły roboczej się kończy ● Polski fenomen. Rośnie popularność diet pudełkowych

## Zamów prenumeratę

Dziennik Bałtycki ☎ 58 728 08 17  
bok.prenumerata@polskapress.pl  
prenumerata.dziennikbaltycki.pl

### KALENDARIUM - 29 GRUDNIA

#### GDYNIA

**1926:** Utworzono przedsiębiorstwo Żegluga Polska z siedzibą w Gdyni. Żegluga Polska to było przedsiębiorstwo armatorskie, działające w oparciu o kapitały państwowe. Na jego czele stał Julian Rummel. W 1932 r. przekształcono ŻP w spółkę akcyjną, ale nadal z większościami udziałami państwa. Została zlikwidowana w 1951 r. Pierwsze statki ŻP zakupione zostały w styczniu 1927 r. we Francji (stąd ich popularna nazwa: francuzi). Były to SS „Wilno”, SS „Kraków”, SS „Toruń”, SS „Poznań” i SS „Katowice”. Obok statków handlowych ŻP posiadała też statki wycieczkowe. Najpierw kupiono zbudowane w Gdańsku SS „Gdynię” i SS „Gdańsk”, a nieco później „Jadwigę” i „Wandę”. krj

#### KRAJ

**2016:** Fundacja Książąt Czartoryskich sprzedała za 100 mln euro Skarbowi Państwa całą kolekcję Muzeum Książąt Czartoryskich w Krakowie. Zbiory fundacji liczyły 86 tys. obiektów muzealnych, w tym 593 obrazy (m.in. Da Vinci, Krijobraz z miłośnym Samarytaninem Rembrandta), ryciny Albrechta Dürera, broń, numizmaty, biżuteria, a także 250 tys. ksiąg, rękopisów i starodruków (m.in. akt hołdu pruskiego z 1525 i rękopisy Kroniki Jana Długosza). Zbiory zostały przekazane Muzeum Narodowemu w Krakowie i mają być eksponowane w Muzeum Książąt Czartoryskich. Był to największy zakup dzieł sztuki w powojennej historii Polski. krj

# Od 2026 r. czujniki czadu staną się obowiązkowe w kolejnych budynkach

Edyta Łosińska-Okoniewska  
edyta.losinska@polskapress.pl

**Strażacy widzą skutki pożarów i zatruc czadem z bliska. Wiedzą, że w wielu przypadkach wystarczyłby sygnał ostrzegawczy, by uniknąć tragedii. Od 2026 roku wchodzi w życie nowe przepisy.**

Od 1 stycznia 2026 roku zacznie obowiązywać kolejny etap zmian w przepisach przeciwpożarowych, które mogą realnie wpłynąć na bezpieczeństwo tysięcy osób. Nowe regulacje wprowadzają obowiązek montażu czujników dymu oraz tlenku węgla (czadu) w kolejnych grupach budynków. Choć dla wielu właścicieli nieruchomości to administracyjny wymóg, dla strażaków i ratowników to przede wszystkim narzędzie ratujące ludzkie życie.

#### Co zmieni się od 2026 roku?

Od początku 2026 roku w autonomiczne czujniki dymu i czadu będą musiały zostać wyposażone obiekty hotelarskie, miejsca noclegowe, budynki handlowe oraz magazynowe. To odpowiedź na wieloletnie statystyki, które pokazują, że właśnie w takich miejscach dochodzi do zdarzeń o szczególnie tragicznych skutkach - pożarów nocnych oraz zatruc tlenkiem węgla, często wykrywanych zbyt późno.

Nowe przepisy są jednak częścią szerszego procesu, który już się rozpoczął. Od grudnia 2024 roku czujniki są obowiązkowe w nowo budowanych budynkach mieszkalnych i lokalach przeznaczonych na pobyt ludzi. Kolejne lata przyniosą dalsze zmiany - istniejące budynki mieszkalne będą musiały spełnić ten wymóg od 1 stycznia 2030 roku. Choć czasu wydaje się sporo, strażacy nie mają wątpliwości: z montażem nie warto zwlekać.

#### Czad i dym - ciche zagrożenia

Tlenek węgla, potocznie nazywany czadem, jest jednym z najbardziej podstępnych zagrożeń w domach i budynkach użytkowych. Jest bezbarwny, bezwonny i niewyczuwalny dla



FOT. BARBARA GALAS

**Niewielkie urządzenie ma ogromną moc zapobiegania tragedii. Warto je zainstalować**

ludzkich zmysłów, a jego działanie bywa błyskawiczne. Powstaje najczęściej w wyniku niepełnego spalania paliw - gazu, węgla, drewna czy oleju opałowego - szczególnie tam, gdzie zawodzi wentylacja lub instalacje grzewcze są niesprawne.

Równie groźny jest dym, który w czasie pożaru potrafi w ciągu kilku minut doprowadzić do utraty przytomności. Wiele ofiar pożarów ginie nie od ognia, lecz właśnie wskutek zatrucia dymami pożarowymi. Czujniki są w stanie wykryć zagrożenie na bardzo wczesnym etapie i zaalarmować domowników lub gości, dając bezcenny czas na reakcję.

#### Statystyki nie pozostawiają złudzeń

- Na Pomorzu w 2025 roku miały miejsce 184 interwencje z powodu tlenku węgla - informuje kpt. Jakub Friedenberger, oficer prasowy Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Gdańsku. - Trzy osoby zginęły, a 63 zostały ranne. Od września to 68 zdarzeń, jedna ofiara śmiertelna i 27 rannych.

Tymczasem w samym powiecie kościerskim, co sezon grzewczy dochodzi do około 30 pożarów kominów. Każdy taki incydent niesie ryzyko rozprzestrzenienia się ognia na dach, poddasze czy całą konstrukcję budynku - zwłaszcza drewnianego. Strażacy

podkreślają, że w wielu przypadkach zwykła czujka mogłaby zmienić bieg wydarzeń. Alarm uruchomiony w porę to często różnica między ewakuacją a tragedią.

- W tym roku w Wąglikowicach doszło do pożaru domku letniskowego, w którym zginął mężczyzna - mówi kpt. Mateusz Szmaglik, oficer prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Kościerzynie. - Prawdopodobnie gdyby w budynku była czujka dymu czy tlenku węgla udało się zapobiec tragedii. Mężczyzna zmarł z dymami pożarowymi.

#### Gdzie i jak montować czujniki?

Zgodnie z zaleceniami Państwowej Straży Pożarnej, czujniki dymu najlepiej montować na suficie w korytarzach i strefach komunikacyjnych, z dala od kuchni i źródeł pary wodnej.

- Natomiast czujniki tlenku węgla powinny znaleźć się w pomieszczeniach, gdzie pracują urządzenia spalające paliwo - m.in. kotły, piecyki, na

**Od początku 2026 r. w autonomiczne czujniki dymu i czadu będą musiały zostać wyposażone obiekty hotelarskie, miejsca noclegowe, budynki handlowe oraz magazynowe.**

wysokości, na której powietrze swobodnie miesza się ze spalinami - dodaje kpt. Mateusz Szmaglik. - Będziemy starali się edukować społeczeństwo w tym temacie. Bardzo ważne jest, aby wybierać urządzenia certyfikowane, spełniające normy europejskie i polskie PNEN. Równie istotna jest eksploatacja: regularne testowanie czujników, kontrola baterii i reagowanie na sygnały ostrzegawcze.

#### Czujki to nie wszystko

Eksperti przypominają, że nawet najlepszy czujnik nie zastąpi regularnych przeglądów instalacji.

Obowiązujące obecnie przepisy wskazują, że przeglądy kominarskie należy przeprowadzać co najmniej raz do roku. Inną kwestią jest natomiast samo czyszczenie komina - o to należy bowiem dbać niezależnie od kontroli stanu technicznego całych przewodów. Co ile należy zatem przeprowadzać czyszczenie? Przewody spalinowe odprowadzające spaliny z pieca na paliwo płynne lub gazowe trzeba czyścić 2 razy w roku, przewody spalinowe połączone z piecem na paliwo stałe należy czyścić 4 razy w roku, natomiast przewody wentylacyjne zaleca się udrażniać raz w roku.

Niestety, w praktyce wiele osób lekceważy te obowiązki, co w połączeniu z sezonem grzewczym prowadzi do niebezpiecznych sytuacji.

#### Niewielki koszt, ogromna wartość

Koszt zakupu czujnika dymu lub czadu to około 150 złotych, a żywotność urządzenia sięga nawet 10 lat. W przeliczeniu na rok to wydatek rzędu kilkunastu złotych - niewspółmiernie mały w porównaniu z ceną, jaką można zapłacić za jego brak.

Nowe przepisy mają jeden cel: zmniejszyć liczbę ofiar pożarów i zatruc tlenkiem węgla. Strażacy podkreślają jednak, że bezpieczeństwo nie zaczyna się od paragrafów, lecz od świadomości. Czujniki nie są symbolem biurokracji, ale prostym sygnałem, że ludzkie życie jest warte ochrony - zanim będzie za późno.

## Falszywy alarm

Martyna Kucybała  
martyna.kucybała@polskapress.pl

**Nad ranem młody mężczyzna poinformował policjantów, że w wodzie znajduje się dwójka jego kolegów. Szybko okazało się, że był to fałszywy alarm.**

Przed godziną 7:40 policjanci odebrali zgłoszenie o mężczyźnie, który wyszedł z Motławy i znajduje się na jej brzegu. Alarmował, że w rzece znajdują się jeszcze dwaj jego koledzy. Funkcjonariusze straży pożarnej oraz policjanci komisariatu wodnego

rozpoczęli wówczas działania ratownicze. W tym samym czasie policjanci weryfikowali zgłoszenie i analizowali zapisy z kamer monitoringu. Ustalono, że kole-dzy 21-latką z Warszawy przebywają w wynajmowanym mieszkaniu, a nie w wodzie.

Zgłaszający był pijany. Nietrzeźwy mężczyzna został przewieziony do Pogotowia Socjalnego dla Osób Nietrzeźwych. Po wytrzeźwieniu został przesłuchany i odpowie za spowodowanie fałszywego alarmu. Grozi mu kara do 8 lat pozbawienia wolności.

### POGODA NA POMORZU

#### Poniedziałek

4°C  
0°C



Wiatr płn.-zach.  
25 km/h

**Uwaga!**  
Małe zachmurzenie,  
bez opadów

#### Wtorek

1°C  
-1°C



Wiatr płd.-zach  
45 km/h

**Uwaga!**  
Pochmurnie,  
niewielkie opady

# Będą protesty i utrudnienia, czyli nowa linia tramwajowa od lat budzi kontrowersje

Mariusz Leśniewski  
Gdańsk

**Na 30 grudnia zaplanowano otwarcie ofert w przetargu na budowę linii tramwajowej Gdańsk Południe-Wrzeszcz. Od ponad dekady budzi ona kontrowersje, ale i tak ma powstać.**

Gdy w drugiej połowie 2015 roku pojawiły się pierwsze plany i wizualizacje przebiegu linii tramwajowej Gdańsk Południe-Wrzeszcz (znanej wtedy pod nazwą Nowa Politechniczna), mieszkańcy byli kompletnie zaskoczeni. Minęła dekada, w tym czasie wybrano - zdaniem władz miasta - najbardziej optymalny przebieg trasy, o linii napisano setki artykułów, ale przez 10 lat nie zmieniło się jedno: jedna z największych inwestycji komunikacyjnych w Gdańsku budzi nadal te same obawy, kontrowersje i protesty, ale po kolei...

## Trzy warianty i protest

Najpierw pojawiły się trzy warianty trasy. Wszystkie zakładały, że na Piekach-Migowie tramwaj poruszać się będzie już istniejącą trasą wzdłuż ul. Bulińskiej i Rakoczego, a następnie skręci w Jaśkową Dolinę i tunelem wzdłuż ul. Wileńskiej dotrze do ul. Sobieskiego.

Tu (w rejonie Szkoły Rzemiosł) trasa rozdzielać się miała na trzy warianty: pierwszy zakładał, że tramwaj pobiegnie dalej ul. Smoluchowskiego wzdłuż GUM-ed i włączy się w al. Zwycięstwa na wysokości skrzyżowania z ul. Traugutta. Drugi wariant zakładał, że tramwaj pojedzie w dół ul. Sobieskiego, po czym przetnie teren kampusu Politechniki Gdańskiej ul. Siedlicką. Ostatecznie zdecydowano jednak, że najlepiej poprowadzić końcowy odcinek trasy przez ul. Bohaterów Getta War-



szawskiego, a to zapoczątkowało protesty mieszkańców tej urokliwej, acz wąskiej ulicy we Wrzeszczu. Krótko mówiąc, mieszkanki i mieszkańcy tramwaju pod swoimi oknami nie chcą. I zdania przez dekadę nie zmienili, wręcz przeciwnie. Mimo że władze miasta nieustannie zapewniały o prowadzonym z mieszkańcami dialogu, to obie strony nigdy nie doszły do porozumienia.

Lista obaw mieszkańców ulicy BGW jest długa...

- Ulica BGW biegnie w miejscu dawnego koryta Potoku Królewskiego. To właśnie tu, dwa metry pod jezdnią, zalega gruba warstwa pozbawionego nośności torfu. Fundamenty kamienic na ul. BGW stoją na dębowych palach zanurzonych w wodzie gruntowej. Wahania poziomu wód gruntowych, do których dojdzie pod wpływem budowy trasy tramwajowej, grożą osuszeniem pali, ich rozpadem, a w konsekwencji - zawaleniem się fundamentów kamienic - twierdzi Michał Błaout, członek

zarządu dzielnicy Wrzeszcz Górný i mieszkaniac jednej z kamienic przy ulicy Bohaterów Getta Warszawskiego, należących do protestującego stowarzyszenia Dolina Królewska.

Według niego, ten grunt nie nadaje się pod tramwaj, dlatego projektanci planują umieścić pod torowiskiem kilkusetmetrowy podziemny zbiornik retencyjny na długich betonowych palach. Jego budowa wymaga głębokich wykopów, co grozi zmianą poziomu wód i osunięciem się gruntów.

- Większość budynków przy ul. BGW znalazła się w strefie zagrożenia uszkodzeniem lub zawaleniem, o czym mowa jest w projekcie budowlanym tej inwestycji. Mieszkańcy musieli - dosłownie - wydrzeć tę dokumentację urzędnikom, którzy ją ukrywali - dodaje Michał Błaout i zaznacza, że większość domów przy ul. BGW to budynki zabytkowe, a jedna kamienica znajduje się w rejestrze zabytków. Pomimo ścisłej ochrony prawnej

wojewódzki konserwator zabytków wydał pozytywną opinię dla trasy, która ma powstać zaledwie pięć metrów od zabytku rejestrowego.

Co na to miejscy urzędnicy? Ich zdaniem, wariant trasy jest optymalny, a tramwaj kamienicom nie zagraża. Zaś protesty mieszkańców nie mogą zastopować inwestycji ważnej dla całego miasta. - Wybór trasy przez ul. Bohaterów Getta Warszawskiego nie był przypadkowy. Przeanalizowano różne możliwości - brano pod uwagę m.in. wpływ na środowisko, wygodę mieszkańców, koszty budowy, poziom hałasu i bezpieczeństwo. Trasa przez Do Studzienki okazała się trudniejsza technicznie, bardziej kolizyjna i bardziej ingerująca w otoczenie. Wariant przez ul. Bohaterów Getta Warszawskiego pozwala lepiej wpasować tramwaj w układ ulic, a jednocześnie ogranicza rozbiórki i inne uciążliwości. Dodatkowo umożliwia lepsze powiązanie nowej linii z istniejącą sie-

cią tramwajową - podają władze miasta.

## Lista zarzutów

Obawy o kamienice we Wrzeszczu to jedno, ale lista kontrowersji jest dłuższa. Mieszkańcy Piecek-Migowa i Wrzeszcza uważają, że zabrakło szerokich konsultacji w sprawie nie tyle już przebiegu linii, co utrudnień związanych z jej budową. A te będą ogromne i to przez kilka lat. Kilka miesięcy temu miasto co prawda konsultacje zapowiadało, ale się one nie odbyły. A o tych, które były przeprowadzane jeszcze przed rokiem 2020 nikt już w sumie nie pamięta - tym bardziej, że po pandemii o budowie nowej trasy było cicho.

- Przez 7 lat prezydent Dulkiwicz nie znalazła czasu na spotkanie z mieszkańcami ul. BGW. Nie odbyły się również konsultacje społeczne dla inwestycji. Zgodnie z prawem UE bez konsultacji miasto nie powinno otrzymać środków europejskich. Jednak Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej przyznało fundusze na nieskonsultowaną trasę, lekceważąc w ten sposób prawo - twierdzi Michał Błaout.

- Spotkania z mieszkańcami planowane są na przyszły rok, w okresie poprzedzającym rozpoczęcie robót - mówi Aneta Niezgoda z Dyrekcji Rozbudowy Miasta Gdańska i dodaje: - Szczegółowy harmonogram prac zostanie przedstawiony przez wykonawcę po podpisaniu umowy, co jest standardową praktyką. Obecnie ogłosiliśmy drugi etap przetargu na wyłonienie wykonawcy. Otwarcie ofert planowane jest 30 grudnia.

Nawet bez konsultacji wiadomo, że - zakładając, iż budowa linii ruszy w pierwszym kwartale 2026 r. - szykują się zmiany w organizacji ruchu. Tymczasem Piecki-Migowo stały się dzielnicą

przelotową. Już teraz tworzą się tu ogromne korki. Gdy ruszy budowa, będą jeszcze większe. W dzielnicy zniknie też wiele miejsc parkingowych (na początku przy ul. Piecowskiej, potem przy ul. Zabłockiego), a już teraz mieszkańcy narzekają na ich brak. - Spółdzielnia Mieszkaniowa „Morena” została poinformowana o założeniach dotyczących miejsc parkingowych i zadeklarowała odnalezienie rozwiązania. Pragniemy przypomnieć, że teren spółdzielni jest terenem prywatnym - kwituje Aneta Niezgoda.

Kontrowersje budzą też ogromne koszty budowy linii. Szacunkowo to 800 mln zł, ale ta suma może być większa. Ta astronomiczna kwota to m.in. wynik tego, że trzeba zbudować tunel wzdłuż ulicy Wileńskiej. To kosztowne rozwiązanie było wielokrotnie krytykowane przez miejskich aktywistów. Według Rogera Jackowskiego, radnego dzielnicy Wrzeszcz Dolny, to bardzo kosztowna, absurdalna technicznie metoda pokonania gigantycznego spadku terenu.

- Należałoby tak zaplanować przebieg linii, aby zminimalizować pochylenia podłużne trasy i wyeliminować konieczność budowy tego typu obiektów. Nie stać nas na wydawanie setek milionów złotych na popisy inżynierne, które na dodatek nie przełożą się na poprawę czasów przejazdu między dzielnicami - mówi dla „Dziennika Bałtyckiego” Jackowski.

Pojawiają się też pytania, czy nowa linia w ogóle skróci czas dojazdu między południem Gdańska a Wrzeszczem, skoro przebiega przez Piecki-Migowo, czyli w zasadzie jest niepotrzebnie wydłużona w stosunku do pierwszych planów Nowej Politechnicznej, ale to już temat na kolejny artykuł.

**Wsp. Jacek Wierciński**

REKLAMA

0011443660

DZIĘKUJEMY POLSKO, DO ZOBACZENIA W MAJU!

**ANDRÉ RIEU**  
I JEGO JOHANN STRAUSS ORKIESTRA

**MAJ 2026**

**GDAŃSK/SOPOT, ŁÓDŹ, GLIWICE, KRAKÓW**

BILETY: [WWW.ANDRERIEU.COM](http://WWW.ANDRERIEU.COM)

THANK YOU, Johann Strauss!

**NOWY ALBUM JUŻ DOSTĘPNY**

# Obwodnica Metropolitalna Trójmiasta wreszcie cała dla kierowców

Tomasz Chudzyński  
tomasz.chudzynski@polskapress.pl

**Kierowcy mogą jeździć Obwodnicą Metropolitalną Trójmiasta. Tuż przed świętami otwarty został ostatni, budowany fragment trasy. Budowa była długa, męcząca i miejscami dość skomplikowana.**

Liczący 16 km odcinek Obwodnicy Metropolitalnej Trójmiasta od węzła Gdańsk Południe do Żukowa został otwarty we wtorek, tuż przed świętami.

- Na ten moment czekało wielu kierowców, tysiące mieszkańców trójmiejskiej metropolii. 23 grudnia, dokładnie o godzinie 7.45 oddaliśmy do użytkowania drugi odcinek Obwodnicy Metropolitalnej Trójmiasta - mówił w czasie otwarcia trasy Dariusz Klimczak, minister infrastruktury.

Nowo otwarty odcinek jest częścią liczącej łącznie 32 km Obwodnicy Metropolitalnej Trójmiasta. Kierowcy mogą już jeździć OMT w całości. Pierwszy fragment OMT Żukowo - Chwaszczyno został oddany do użytku kierowców w czerwcu tego roku. Obecnie można przejechać od południowej obwodnicy Gdańska (z kierunku Warszawy), aż do węzła w Chwaszczynie, który łączy się z S6 - Trasą Kaszubską.

- Teoretycznie otworzyliśmy 16 kilometrów nowej drogi ekspresowej S7, a tak naprawdę 32 kilometry ulgi dla ruchu aglomeracyjnego, 32 kilometry nowego oddechu, nowej jakości jazdy po Pomorzu, wokół aglomeracji trójmiejskiej. Będzie bezpieczniej, szybciej i punktualnie - podkreślał minister infrastruktury.

- Obwodnica Trójmiasta stała się właściwie drogą śródmiejską. Dookoła mamy osiedla i centra handlowe. OMT była po prostu koniecznością, na którą czekaliśmy od wielu lat. Nowa obwodnica na pewno sprawi, że będzie nam się żyło bezpieczniej, w mniejszym stresie. Będziemy mogli bezpieczniej, szybciej, bardziej komfortowo poruszać się po re-



Dokładnie o godzinie 7.45 został oddany do użytkowania drugi odcinek Obwodnicy Metropolitalnej Trójmiasta



wraz z otwarciem odcinka Gdańsk Południe - Żukowo połączone zostały odcinki dotychczasowej trasy S7 z trasą nr 20 w kierunku Kaszub

gionie Trójmiasta - dodał Karol Markowski, dyrektor gdańskiego oddziału GDDKiA.

## Żegnajcie korki?

Nowa trasa od zachodu omija dotychczasową obwodnicę Gdańska, Gdyni i Sopotu. Ma usprawnić ruch na tym zatłoczonym szlaku. Jak przyznawał Mateusz Brożyna, rzecznik gdańskiego oddziału General-

nej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, nowa OMT ma „zdjąć” z dotychczasowej obwodnicy nawet co piąty pojazd.

- Ta trasa oznacza zupełnie inne życie właśnie w tej części Pomorza. Przeprowadzimy dokładne badania ruchu, ale już dzisiaj wiemy, że nowa droga, nowa obwodnica, to zupełnie inna jakość funkcjonowania - mówił Dariusz Klimczak.

Ponadto, wraz z otwarciem odcinka Gdańsk Południe - Żukowo połączone zostały odcinki dotychczasowej trasy S7 z trasą nr 20 w kierunku Kaszub. Zatłoczone dotychczas Żukowo zyska obwodnicę.

Co prawda, do miasta można na razie dojechać tylko przez Gliniec. Prace przy zjeździe przez Lniska mają zakończyć się w przyszłym roku.



- Na ten moment czekało wielu kierowców, tysiące mieszkańców trójmiejskiej metropolii - mówił w czasie otwarcia trasy Dariusz Klimczak, minister infrastruktury

## Droga jak plac budowy

Budowa odcinka między Żukowem a węzłem Gdańsk Południe trwała od 2023 roku, a całość prac przy nowej OMT rozpoczęła się w roku 2022. Koszt prac opiewa na 3 mld zł.

Przebudowa węzła drogowego Gdańsk Południe „spinającego” ruch z tras ekspresowych S6 (w kierunku lotniska i Gdyni oraz autostrady A1) i S7 (w kierunku Warszawy) odbywała się „pod ruchem”. Wokół placu budowy obowiązywały tymczasowe warunki ruchu, zmieniające się w miarę postępu prac. Było to jedno z najtrudniejszych zadań całej inwestycji.

W ostatnich kilkunastu miesiącach było to jedno z najbardziej korkujących się miejsc na drogowej mapie Pomorza. Zatory liczyły niekiedy nawet po 12 kilometrów. Nic dziwnego, że kierowcy z niecierpliwością odliczali godziny do momentu zakończenia prac.

## Cieszą się kierowcy... i politycy

Pan Józef regularnie dojeżdża do pracy do Gdańska z Żuław. Rozmawialiśmy z nim kilkadziesiąt minut po pokonaniu nowej trasy.

- To jest ulga, bo ostatnie miesiące to były utrudnienia niemal non stop, w tym stanie po kilkadziesiąt minut w korkach. Dobrze, że droga jest już otwarta - mówił nasz rozmówca.

Z otwarcia drugiej części OMT i tym samym całości trasy

cieszą się politycy i samorządowcy, którzy pojawili się we wtorek rano na węźle trasy S7 w Lubiewie Gdańskim, gdzie odbyło się oficjalne uruchomienie trasy. Obok ministra infrastruktury był także Jacek Karnowski, wiceminister funduszy i polityki regionalnej.

- Ostatni odcinek Obwodnicy Metropolitalnej Trójmiasta na trasie Gdańsk Południe - Żukowo otwarty! To duże ułatwienie dla kierowców. Dzięki tej inwestycji ruch na zatłoczonej obwodnicy Gdańska zmniejszy się o jedną czwartą! Ponad miliard to środki unijne - mówił Piotr Adamowicz, poseł KO.

- To naprawdę świetny prezent na święta - dodawali poseł Magdalena Sroka z PSL i senator Ryszard Świński z KO.

Otwarcie trasy chwalili też marszałek pomorski Mieczysław Struk i wojewoda Beata Rutkiewicz.

## Nowe drogi

Dariusz Klimczak mówił przy okazji o kolejnych drogach w Polsce, oddanych do użytku. Chodzi m.in. o odcinek S6 między Koszalinem a Słupskiem, który został otwarty w poniedziałek, 22 grudnia.

- W tym roku oddaliśmy kierowcom prawie 400 km nowych dróg. Przeważnie to są drogi ekspresowe, autostrady, obwodnice miast, drogi krajowe, które zmieniają funkcjonowanie, zmieniają jakość życia - mówił minister.

AKCJA CHARYTATYWNA



0011434825

## Alert pogodowy dla Pomorza

Andrzej Gurba  
andrzej.gurba@polskapress.pl

**Od soboty, obowiązuje alert pogodowy dla Pomorza. Cały czas na północy oraz północnym wschodzie województwa występować będą silny wiatr, w porywach nawet do 95 km/h.**

Wydano także komunikat o sztormie i cofce. W Elblągu ogłoszono stan pogotowia przeciwpowodziowego, w województwie pomorskim w kilku punktach zostały przekroczone stany ostrzegawcze wód, w Sobieszewie stan alarmowy. Strażacy wyjeżdżali do powalonych drzew.

- Za warunki pogodowe odpowiadają będą dwa układy baryczne: rozległy wyż Jasmin, z centrum ulokowanym między Islandią a Wyspami Brytyjskimi, oraz nurkujący niż Peda, przemieszczający się od Finlandii w kierunku Ukrainy. Pomorze znajdzie się pomiędzy tymi układami - w strefie zwiększonego poziomego gradientu ciśnienia, co bezpośrednio przełoży się na wzrost prędkości wiatru - informuje Pomorski Alarm Pogodowy.

Nasilony wiatr będzie odczuwalny w całym regionie, jednak porywy przekraczające 65-70 km/h prognozowane są głównie na północy i północnym wschodzie województwa. Najsilniejsze porywy spodziewane są w rejonie Rozewia oraz na Mierzei Wiślanej, gdzie mogą osiągać 90-95 km/h.

- Wiatr będzie wiał z kierunków północnych. Taki kierunek oznacza również ryzyko wystąpienia cofki na obszarach nadmorskich - przestrzega Pomorski Alarm Pogodowy.

Mieszkańcy Pomorza i turyści muszą przygotować się na wyjątkowo trudne warunki pogodowe. W związku z wyda-

nym ostrzeżeniem drugiego stopnia przed sztormem dla wschodniej części strefy brzegowej, apelujemy o zachowanie szczególnej ostrożności, zarówno na drogach, jak i w przestrzeni publicznej.

Biuro Prognoz Hydrologicznych w Gdyni wydało ostrzeżenie drugiego stopnia o wezbraniu z przekroczeniem stanów ostrzegawczych.

IMGW wydał ostrzeżenia drugiego stopnia dla zlewni Elbląg, Zlewni Zalewu Wiślanego do Nogatu oraz Zlewni Martwa Wiśła. Z powodu cofki wody Bałtyku i Zalewu Wiślanego wypychane są do rzek. Ich poziom przekroczył stany ostrzegawcze.

W województwie pomorskim alerty hydrologiczne dotyczą powiatów: nowodworskiego, większości powiatu malborskiego oraz częściowo powiatu gdańskiego.

W niedzielny poranek poziom Martwej Wisły w Gdańsku-Sobieszewie wynosił 590 cm (poziom alarmowy to 570 cm). Stany ostrzegawcze Morza Bałtyckiego zostały przekroczone w Gdańsku Porcie Północnym (560 cm) oraz na Helu (568 cm) - stan ostrzegawczy to 550 cm, a alarmowy 570 cm. W Uście poziom Bałtyku wynosi 569 cm i zbliża się do poziomu ostrzegawczego (570 cm).

W niedzielę o godz. 1.05 prezydent Elbląga wprowadził na terenie miasta stan pogotowia przeciwpowodziowego „w związku z przekroczeniem stanu ostrzegawczego na rzece Elbląg, dalszym trendem wzrostowym i niekorzystnymi prognozami związanymi z silnym północno-zachodnim wiatrem”.

W sobotę, w godzinach wieczornych, w najbardziej niebezpiecznych punktach - czyli na Bulwarze Zygmunta Augusta i przy ul. Warszawskiej przewencyjnie rozłożone zostały rękawy przeciwpowodziowe.



W Elblągu przewencyjnie rozłożone zostały rękawy przeciwpowodziowe

## Mężczyzna z bronią w autobusie

Martyna Kucybała  
martyna.kucybała@polskapress.pl

**W piątek wieczorem doszło w Sopocie do groźnie wyglądającej sytuacji.**

Zaniepokojeni pasażerowie jednego z miejskich autobusów powiadomili policję, że w pojeździe znajduje się mężczyzna przewożący przedmiot do zdużenia przypominający strzelbę. Służby natychmiast interweniowały.

61-letni mieszkaniec Sopotu przewoził w autobusie atrapę broni, która wyglądała identycznie co prawdziwa strzelba. Co więcej, mężczyzna w sposób ostateczny demonstrował ją innym pasażerom, którzy pełni niepokoju, wezwali policję.

Na miejscu ustalono, że mężczyzna był znany policji z wcześniejszych interwencji, albowiem był on wielokrotnym sprawcą wykroczeń oraz przestępstw przeciwko zdrowiu i mieniu.

Sam przedmiot nie stanowił realnego zagrożenia, jednak jego posiadanie i sposób zachowania właściciela w miejscu publicznym sprawiał, że 61-latek został ukarany mandatem karnym na podstawie art. 51 kodeksu wykroczeń.

Policja podkreśla, że każde zgłoszenie dotyczące broni palnej (nawet jeśli ostatecznie okazuje się fałszywe) jest traktowane priorytetowo, ponieważ oznacza ono potencjalne zagrożenie dla zdrowia i życia innych

osób. Sopotscy funkcjonariusze niemal natychmiast pojawili się na miejscu zdarzenia.



FOT. KMP Sopot

REKLAMA

0011454990

**ALUPROF**  
SYSTEMY ALUMINIOWE

**MB-SKYLINE TYPE S**  
NIE TYLKO OD ŚWIĘTA

**PANORAMICZNE DRZWI PRZESUWNE** w wariantcie szczelinowym

aluprof.com

# Co podwodniacy myślą o jednostkach wybranych w programie Orka

Tomasz Chudzyński  
tomasz.chudzynski@polskapress.pl

**Wszystko będzie lepsze od francuskiego Scorpene i Orła - mówią podwodniacy, z którymi rozmawialiśmy o wyborze typu okrętu podwodnego dla polskiej Marynarki Wojennej. Część jednak obawia się opóźnień jakie trapi produkcja szwedzkich okrętów A26.**

Mogłoby być lepiej, choć nie wybrano najgorzej - tak można podsumować rozmowy z marynarzami - podwodniakami, których zapytaliśmy o rozstrzygnięcie programu Orka. Ostatecznie MON wybrał ofertę szwedzką, okrętu A26, który buduje Saab. Polska, za ok. 10 mld zł ma kupić trzy jednostki, które mają zostać dostarczone w ciągu 10 lat.

## Nie jest to wybór marzeń

Opinie marynarzy-praktyków pokrywają się z częścią opinii, jakie po wyborze okrętów w ramach Orki można było usłyszeć od części polskich ekspertów.

Już pierwsze ich opinie dotyczące wyboru jednostek A26 spotkały się z krytyką części militarnych ekspertów. Dawid Kamizela ze „Strefy Obrony” wskazywał na problemy z przedłużającą się budową okrętów tego typu dla Szwecji. Jarosław Wolski, cywilny analityk wojskowości zaznaczał, że projekt ten nie cieszył się uznaniem polskich marynarzy. Z drugiej strony chwalono doświadczenie szwedzkiego producenta w dziedzinie podmorskich zdolności bojowych i strategiczne znaczenie polsko-nordyckiego sojuszu na Bałtyku.

- Wybór szwedzkiej oferty przy obecnej skali opóźnień budowy OP typu A26 oznacza tak naprawdę skreślenie Orki na kolejną dekadę - przyznawał Dawid Kamizela. - Szwecja ma duże doświadczenie w działaniach z wykorzystaniem okrętów podwodnych na Bałtyku. Ich projekt A26 to też najbardziej „bałtycki” OP z nam ofe-



Saab zapewnia, że zrealizuje program zgodnie z harmonogramem, a pierwszy okręt zostanie dostarczony w 2030 r.

rowanych. Jednak obecny harmonogram („korygowany” po kolejnych opóźnieniach) zakłada dostawę pierwszego A26 dla Szwecji w 2031 roku a drugiego w 2035, czyli 5 lat po oryginalnym terminie. Gdybyśmy zamówili okręty powstające od zera to jaki byłby termin ich dostaw? 2040 rok? - zastanawia się Dawid Kamizela.

## Wszystko lepsze niż...

Doświadczeni podwodniacy, z którymi rozmawialiśmy zgadzają się z opinią, że Szwedzi mają doświadczenie w budowie i wykorzystywaniu okrętów podwodnych, zwłaszcza na Bałtyku. To atut niezaprzeczalny.

- Zdecydowana większość podwodniaków żywiła głęboką nadzieję, że na kogokolwiek nie podanie wybór - to wszystko będzie lepsze od francuskiego Scorpene - mówi nam jeden z podwodniaków.

- A26, chociaż wydaje się być słusznym wyborem biorąc pod uwagę założenia projektowe - to jednostka dedykowana na akwen Morza Bałtyckiego, posiadająca AIP (napęd niezależny od powietrza, dzięki czemu jednostka potrafi działać pod wodą bez potrzeby

wynurzenia się, by ładować akumulatory za pomocą silnika spalinowego - red.) jak również daleko idące deklaracje w zakresie naszego (krajowego) przyszłego zaangażowania w proces budowy, a może nawet częściowego wykorzystania naszej infrastruktury stoczniowej, był i na chwilę obecną pozostaje jedynie projektem. A26 w żadnej wersji jeszcze nie powstał jak również poważne ryzyko niesie deklaracja realizacji w zakładanym czasie - mówi inny z naszych rozmówców.

## Kto był w grze?

Okręty podwodne dla polskiej Marynarki Wojennej budować chcieli Francuzi z Naval Group ze swoim Scorpene. Włoska firma Fincantieri składała propozycję okrętu 212 NFS oraz dodatkowe miniaturowe okręty podwodne M23 C-Series. O budowę Orki starać zaczął się koreański koncern Hanwha Ocean ze swoim modelem KSS III Batch2 (jedyne okręty w stawce z wyrzutniami pionowego startu dla pocisków rakietowych).

Do rywalizacji o Orkę przystąpiły też koncerny niemiecki - TKMS i hiszpański - Navantia.

Ten pierwszy z okrętem projektu 212 CD, a drugi z S80 Plus. Była jeszcze inna oferta z Korei Południowej - Hyundai Heavy Industries z projektem okrętu HDS 2300, istniejącym obecnie jedynie na deskach kreślarskich.

Część marynarzy upatrywała faworyta w jednostkach włoskich. Podobają się też projekty niemieckie i hiszpańskie.

Wybrano okręt szwedzki - A26. Obecnie powstają dwie tego typu jednostki. Jak tłumaczył Mats Wicksell, szef obszaru biznesowego Saab w rozmowie z Interią, opóźnienia w realizacji kontraktu dla Szwecji były wywołane przez brak dostatecznych mocy produkcyjnych szwedzkiej stoczni.

Tłumaczył też, że czasu wymagał sam etap projektowania okrętu, a Polska kupuje „gotową wdrożoną do produkcji koncepcję”. Wicksell zapewnił, że Saab zrealizuje program zgodnie z harmonogramem (w ciągu 10 lat), a pierwszy okręt zostanie dostarczony w 2030 r.

Co ważne jednak, niedawno szef polskiego MON, Władysław Kosiniak-Kamysz w czasie podpisania umowy z Saabem na okręty podwodne precyzował, że pierwsza jednostka

w 2030 r. ma być „zwodowana”, co oznacza dostawę gotowego okrętu około roku 2033.

## Zdaniem admirała

Ponad rok przed rozstrzygnięciem Orki o wybór poszczególnych projektów pytaliśmy kontradmirała Mirosława Mordela, podwodniaka, byłego dowódcę Dywizjonu Okrętów Podwodnych, 3 Flotylli Okrętów, oraz byłego Inspektora Marynarki Wojennej w Dowództwie Generalnym Rodzajów Sił Zbrojnych. Przypomnijmy, to kad. Mordel, w 2018 roku krytykując m.in. brak zakupu nowych okrętów podwodnych naraził się ówczesnemu szefowi MON, Mariuszowi Błaszczakowi (miał odejść ze służby po tym konflikcie).

- Musimy pamiętać, że budujemy pewien system walki, którego okręty podwodne będą elementem dostarczającym określonych zdolności. Wiemy co nowoczesny okręt podwodny może zaoferować, ale pod jakim kątem ma być zoptymalizowany będą wiedzieli tylko twórcy systemu. Jestem przekonany o tym, że powinniśmy zostawić wybór parametrów nowych okrętów podwodnych marynarzom. To oni budują system, i to oni najlepiej wiedzą jakich zdolności oczekują od nowych okrętów podwodnych. I to oni powinni zdecydować, który z oferowanych projektów okrętów podwodnych najlepiej wpisuje się w zdefiniowane wymagania - mówił „Dziennikowi Bałtyckiemu” kad. Mordel.

Po wyborze Orki dodawał jednak w rozmowie z Radiem Zet, że: - Okręt wydaje się dobry, ale głównie na papierze. Bardzo martwi mnie opóźnienia w produkcji, które mają już ponad 10 lat - mówił. Dodawał, że może to wpłynąć na utratę atutu „nowoczesności” okrętu.

## A26 to dobry okręt

Analityk US Navy polskiego pochodzenia, Sławomir John Lipiecki przyznawał, że budowa A26 dla Szwecji zaliczyła „bezprecedensowy” poślizg, co

wynikało jednak z rozwoju projektu okrętu, który tym samym nie ma być jednostką „przestarzałą” w porównaniu do konkurentów w programie Orka.

- Początkowo miała to być ewolucja typu Gotland A19 (starszego typu szwedzkich okrętów), a ostatecznie wyszła niemal rewolucja. Tym niemniej ostateczne terminy ustanowiono na początek lat 30 i raczej tu niewiele się już zmieni. Dwa okręty znajdują się w bardzo zaawansowanej fazie budowy. Czy oznacza to jakieś dłuższe oczekiwanie ze strony nabywcy? Absolutnie nie! Dodam, że konkurujące projekty takie jak choćby włoski 212NFS i niemiecko-norweski 212CD również nie istnieją jeszcze fizycznie i znajdują się w tak zwanym „lesie”. Kto zagwarantuje, że ich budowa nie odnotuje „poślizgu”? Zarówno dla strony szwedzkiej, niemieckiej, norweskiej czy włoskiej nie ma to znaczenia w kontekście budowy jednostek eksportowych, bo te i tak trzeba dopiero zacząć konstruować i tu zadecydują inne czynniki, takie jak zdolność powiększenia infrastruktury, dostępne doki itp. - tłumaczył w swoim wpisie na jednej z internetowych platform Lipiecki.

## Wszystko lepsze niż... Orzeł

Dodajmy, niemal wszyscy uczestnicy „przetargu” na Orkę oferowali tzw. gap fillera - jednostkę starszego typu od oferowanej, na której polscy podwodniacy mieliby się szkolić. W wypadku szwedzkiej oferty chodzi o jednostki A17 lub A19. Okręt ten ma być zmodernizowany i wyposażony w nowoczesne systemy, zanim trafi pod białą-czerwoną banderę. Zapewni to stocznia Saab.

- Wszystko będzie lepsze od Orła (ORP „Orzeł” - jedyny obecnie polski okręt podwodny, produkcji sowieckiej - red.). Ważne, że dostaniemy gap fillera i zdolności szkoleniowe zostaną zachowane - słyszymy od podwodniaków, z którymi rozmawialiśmy. ©



# Nie ma komu pracować na kolei

Dorota Mariańska  
redakcja@prasa.gda.pl

**Polacy odkryli kolej na nowo. To dobra wiadomość dla sektora. Problem w tym, że brakuje mu rąk do pracy. Lukę mogłyby wypełnić kobiety, które coraz częściej wiążą swoje życie zawodowe z koleją.**

Na rynku kolejowym w Polsce nie obsadzonych jest nawet kilka tysięcy wakatów. Koleje Małopolskie podają, że najbardziej poszukiwane są osoby związane bezpośrednio z ruchem kolejowym i utrzymaniem taboru. Praca czeka również na specjalistów z innych dziedzin, m.in. ekspertów zajmujących się pozyskiwaniem środków unijnych, co pozwala na dalszy rozwój infrastruktury i taboru.

Coraz ważniejszą rolę odgrywają też specjaliści z obszaru ESG, czyli środowiska, odpowiedzialności społecznej i ładu korporacyjnego. To natomiast związane jest z nowymi regulacjami prawnymi i rosnącą wagą zrównoważonego rozwoju w transporcie.

- Koleje Wielkopolskie poszukują pracowników - przede



FOT. PIOTR KRZYŻANOWSKI

**Jak wynika z najnowszego raportu kobiety stanowią obecnie 23 proc. pracowników kolei**

wszystkim na takie stanowiska jak maszynista czy pracownik serwisu utrzymania taboru. Jednak nie tylko, poszukujemy również pracowników na inne stanowiska pracy - także administracyjne - mówi Strefie Biznesu Dariusz Kaszyński, rzecznik prasowy Kolei Wielkopolskich.

Natomiast, jak przekazał nam Marcin Józefowicz, rzecznik prasowy PKP Szybka Kolej Miejska w Trójmieście, firma szuka pracowników aby, uzupełnić wakaty wynikające głównie z przejść na emeryturę,

zmiany pracy z powodów ekonomicznych lub osobistych. Największe zapotrzebowanie dotyczy stanowisk: maszynisty, elektromontera, automatyka, toromistrza, funkcjonariusza SOK.

- Okresowo występują trudności w znalezieniu odpowiednich kandydatów. Aby zapewnić ciągłość kadr, organizujemy szkolenia, np. na maszynistów, a w razie potrzeby także na inne stanowiska kolejowe. Współpracujemy z Ośrodkiem Szkolenia w Grupie PKP oraz PKP PLK. Ponadto wspieramy szko-

ły w regionie, oferując praktyki i staże dla uczniów w zawodach kolejowych i pokrewnych - dodaje.

Niedobory kadrowe w kolejnictwie nie są zresztą wyjątkiem polską specyfiką. Z podobnymi wyzwaniami mierzą się inne kraje z rozbudowaną siecią kolejową, m.in. Niemcy i Wielka Brytania.

- Rozwiązaniem problemu jest zwiększenie liczby kształconych osób w szkolnictwie zawodowym, technicznym i wyższym - zarówno techników, np. automatyków kolejowych, elektromonterów, mechaników, jak i inżynierów oraz specjalistów ds. bezpieczeństwa ruchu kolejowego. Nie obejdzie się również bez szkoleń finansowanych przez pracodawców, a w sytuacji dużych niedoborów kadrowych należy spodziewać się wzrostu oferowanych wynagrodzeń - tłumaczy dr inż. Krzysztof Krawiec, doradca w zespole Klimatu i Energii Polskiego Instytutu Ekonomicznego.

Innym sposobem na zmniejszenie deficytu kadrowego na kolei mogłoby być zwiększenie zatrudniania kobiet, promowanie kolei jako miejsca

pracy dla przedstawicielek płci pięknej. Tymczasem obecnie mimo rosnącej roli kobiet, kolej pozostaje przestrzenią zawodową, w której dominują mężczyźni.

Jak wynika z raportu autorstwa Urzędu Transportu Kolejowego, ogółem panie stanowią około 1/3 zatrudnionych na kolei. U zarządców infrastruktury udział kobiet w zatrudnieniu to 34,2 proc. Natomiast 30,2 proc. pań jest zatrudnionych u przewoźników pasażerskich.

- Wśród stanowisk regulowanych na kolei są i takie, gdzie dominują kobiety. Na stanowisku dróżnik przejazdowy ich udział w ogóle zatrudnionych na umowę o pracę wyniósł 73,5 proc., a zwrotniczy to 61,1 proc. - podaje UTK w raporcie „Kadry na kolei w 2024 r. Wybrane aspekty rynku pracy”.

Jednocześnie należy przyznać, że podobnie jak w przypadku ogólnego sektorowego braku pracowników, także w odniesieniu do zatrudniania kobiet na kolei mamy do czynienia ze zjawiskiem, które nie jest typowe wyłącznie dla Polski.

Jak wynika z najnowszego raportu autorstwa Wspólnoty

Europejskich Przedsiębiorstw Kolejowych i Infrastrukturalnych (CER) oraz Europejskiej Federacji Pracowników Transportu (ETF), kobiety stanowią obecnie 23 proc. pracowników kolei, w porównaniu z 21 proc. w 2018 r. Wśród nowo zatrudnionych osób odsetek kobiet osiągnął 25 proc., co zdaniem CER i ETF stanowi pozytywny sygnał dla przyszłości sektora.

Raport powstał na podstawie kompleksowego badania, przeprowadzonego od stycznia do maja 2025. Zebrano dane od 29 europejskich przedsiębiorstw kolejowych, zatrudniających łącznie prawie 700 tys. pracowników. Ponadto w ocenie wzięło udział 21 związków zawodowych.

- Chociaż postępy są różnicowane w poszczególnych kategoriach zawodowych, a w niektórych zawodach technicznych nadal odnotowuje się niski odsetek kobiet (5 proc. wśród maszynistów lokomotyw i pracowników utrzymania taboru kolejowego), tendencja wzrostowa w zakresie nowych zatrudnień sugeruje, że nierówności te są stopniowo niwelowane - podsumowują CER i ETF.

## KURSY WALUT

28.12.2025

Kupno/sprzedaż walut Kantor Green, tel. 58 346 02 48, Wrzeszcz przy Manhattanie, Dmowskiego, Grunwaldzka, Morena Carrefour, Rumia Auchan

|     |             |
|-----|-------------|
| EUR | 414/423(+)  |
| USD | 356/363 (-) |
| GBP | 474/485 (+) |
| CHF | 447/456 (-) |

Kantor Max, Gdańsk, ul. Jagiellońska

|     |             |
|-----|-------------|
| EUR | 414/423(+)  |
| USD | 356/363 (-) |
| GBP | 474/485 (+) |
| CHF | 447/456 (-) |

(+) wzrost ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (-) spadek ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (o) bez zmian

AUTOPROMOCJA

**ibo** TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

**Ogłoszenia drobne**  
w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

[ibo.polskapress.pl](http://ibo.polskapress.pl)

PRZEPROSINY

0011431086

Na podstawie wyroku Sądu Rejonowego w Kwidzynie, sygn. akt II K 878/22, ja, Rafał Orłowski, niniejszym przepraszam Pana Lyle Jones za pomówienie w Internecie.

REKLAMA

0011446525

**PSM „Przymorze” Administracja Osiedla nr 4**

80-397 Gdańsk, ul. Kołobrzeska 59

**ogłasza przetarg nieograniczony na:**

- Roboty instalacyjne
- Roboty elektryczne
- Roboty ogólnobudowlane
- Roboty drogowe
- Przegląd instalacji gazowej
- Przegląd kominiarski

Specyfikację istotnych warunków przetargu w cenie 50 zł VAT można odebrać w siedzibie zamawiającego w godzinach urzędowania.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 5% proponowanej wartości robót na konto w Banku PKO S.A. IV /O Gdańsk 83124012711111000014918898 Administracji Osiedla nr 4 do dnia 9.01.2026 r.

Oferty należy składać w sekretariacie AO - 4 do dnia 12.01.2026 r., do godz. 15.00 z dopiskiem „przetarg na roboty remontowe”.

**Oferta powinna zawierać:**

- wypełniony formularz oferty,
- wszystkie załączniki wymienione w instrukcji dla oferentów.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 13.01.2026 r. o godz. 10.00 w budynku Administracji Osiedla nr 4, ul. Kołobrzeska 59.

Administracja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

Informacji udziela AO - 4, tel. 58 553-04-13 lub 58 553-60-07.

REKLAMA

0011454860

**OGŁOSZENIE**

Zarząd LWSM „MORENA” z siedzibą w Gdańsku, ul. Migowska 77 A, tel. 58 341-40-63/65

**ogłasza przetarg nieograniczony na:**

**wykonanie prac polegających na remoncie i malowaniu 12 klatek schodowych w wielorodzinnych budynkach mieszkalnych zlokalizowanych na terenie LWSM „Morena” w Gdańsku w roku 2026.**

Formularz zawierający istotne warunki zamówienia można otrzymać drogą elektroniczną na wskazany adres e-mail po przesłaniu zgłoszenia na adres e-mail: [sekretariat@morena.com.pl](mailto:sekretariat@morena.com.pl)

**Oferty należy składać w siedzibie Spółdzielni do dnia 16 stycznia 2026 r., godz. 9:00.**

**Informacji w sprawie udziela się w pok. 22, przy ul. Migowskiej 77A w Gdańsku lub pod nr tel. 58 341-40-63 (wew. 25 lub 39).**

Zarząd LWSM „MORENA” zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru Wykonawcy lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

REKLAMA

0011455435

## OBWIESZCZENIE O PRZYSTĄPIENIU DO ZMIANY GMINNEGO PROGRAMU REWITALIZACJI DLA MIASTA KOŚCIERZYNA NA LATA 2017-2025

**Burmistrz Miasta,**

*działając na podstawie art. 17 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 9 października 2015 r. o rewitalizacji (Dz.U. 2024 poz. 278),*

**zawiadamia,**

że w dniu 17.12.2025 r. Rada Miasta Kościerzyna przyjęła Uchwałę nr XXIV/198/25 w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany Gminnego Programu Rewitalizacji dla miasta Kościerzyna na lata 2017-2025.

Przystępuje się do sporządzenia zmiany Gminnego Programu Rewitalizacji dla miasta Kościerzyna na lata 2017-2025, przyjętego uchwałą nr XLIV/327/17 Rady Miasta Kościerzyna z dnia 22 lutego 2017 r. w sprawie przyjęcia „Gminnego Programu Rewitalizacji dla miasta Kościerzyna na lata 2017-2025”.

Zmienia się perspektywę czasową Gminnego Programu Rewitalizacji dla miasta Kościerzyna z lat 2017-2025 na lata 2017-2035.

Procedura zmiany i uchwalenia Gminnego Programu Rewitalizacji jest wieloetapowa i wymaga kolejno następujących działań: Burmistrz, po podjęciu przez Radę Miasta uchwały o przystąpieniu do zmiany Gminnego Programu Rewitalizacji, ogłasza informację o podjęciu uchwały o przystąpieniu do zmiany Gminnego Programu Rewitalizacji, sporządza projekt Gminnego Programu Rewitalizacji, przeprowadza konsultacje społeczne projektu Gminnego Programu Rewitalizacji, występuje o zaopiniowanie projektu Gminnego Programu Rewitalizacji, wprowadza zmiany wynikające z przeprowadzonych konsultacji społecznych i uzyskanych opinii oraz przedstawia Radzie Miasta do uchwalenia projekt Gminnego Programu Rewitalizacji.

## KRÓTKO

## TATRY

## Polscy turyści uratowali Węgra

Polscy turyści, schodzący w sobotę Doliną Mięguszo-wiecką po słowackiej stronie Tatr, usłyszeli wołanie o pomoc. Jak się okazało, 21-letni obywatel Węgier utknął na skalnym filarze w rejonie Żabich Stawów. Grupa Polaków powiadomiła Horską Zachranną Službu (HZS). Na miejsce wysłano śmigłowiec z ratownikami, którzy desantowali się w pobliżu uwięzionego turysty.

Ratownicy ustalili, że mężczyzna opuścił znakowany szlak, który obecnie objęty

jest sezonowym zamknięciem, i znalazł się w trudnym, silnie eksponowanym terenie. Nie miał odpowiedniego sprzętu alpinistycznego i utknął na skalnym filarze. Początkowo pomocy udzielił mu inny wspinacz, który spróbował go w bezpieczniejsze miejsce, jednak w zimowych warunkach nie był w stanie kontynuować asekuracji. Ostatecznie Węgier został ewakuowany technikami lotniczymi - na podwieszeniu pod śmigłowcem. Nie odniósł obrażeń.

## POWSTANIE WIELKOPOLSKIE

## Prezydent Nawrocki w Poznaniu



FOT. MATERIAŁ PRASOWY POLICJI

- Inspirujemy się Wielkopolską i wspaniałym Poznaniem w całej Polsce, bo to Wielkopolska dała nam przykład, jak zwyciężać - powiedział w sobotę w Poznaniu prezydent RP Karol Nawrocki podczas głównych obchodów Narodowego Dnia Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego.

## TARNÓW

## Umowy ws. sprzętu dla wojska

Na 30 grudnia zapowiedziano podpisanie umowy na dokapitalizowanie Zakładów Mechanicznych w Tarnowie i umowy o współpracy między WB Electronics S.A. i Hanwha Aerospace Co. Ltd.

Podpisanie obu tych umów Władysław Kosiniak-Kamysz zapowiedział we wpisie w mediach społecznościowych. Oceniał on, że ostatnie

dni 2025 r. to „bardzo dobre wiadomości dla bezpieczeństwa Polski, naszej gospodarki i budowania nowych zdolności przemysłu zbrojeniowego”.

„To ważny etap dla rozwoju zdolności produkcyjnych firmy, która dostarcza sprzęt dla Wojska Polskiego” - czytamy m.in. we wpisie szefa MON na platformie X.

# Wielki protest rolników w ponad 100 miejscach kraju

Michał Perzanowski  
Polska

**30 grudnia rolnicy w całej Polsce zapowiadają wielki protest. Wyjadą na drogi, aby wyrazić swój sprzeciw wobec planowanej umowy między Unią Europejską a krajami Mercosur.**

Umowa UE - Mercosur miała otworzyć rynki krajów Mercosur na europejski przemysł, a w zamian wprowadzić preferencyjne cła na produkty rolne z Ameryki Południowej, takie jak wołowina, drób, nabiał, cukier i etanol.

Polscy rolnicy sprzeciwiają się tej umowie, bo boją się, że po jej podpisaniu na europejski rynek trafi dużo produktów z Ameryki Południowej, które nie podlegają kontrolom jakości, przez co są również tańsze od europejskich. Obawiają się, że ich produkty staną się droższe w porównaniu do importowanych, przez co stracą klientów i pieniądze. Dla nich to groźba mniejszych zarobków i trudniejszej konkurencji.

- Wychodzimy na ulice, aby sprzeciwić się tej umowie. Żądamy, by rząd RP stanął po stronie polskich rolników i obywateli, a nie taniego importu, który zagraża naszemu bezpieczeństwu żywnościowemu - podkreślają przedstawiciele Oddolnego Ogólnopolskiego Protestu Rolników (OOPR).

30 grudnia w godzinach 10.00-15.00 na drogach i wiaduktach pojawią się oznakowane cią-



„Wychodzimy na ulice, aby sprzeciwić się umowie UE - Mercosur” - napisali rolnicy z OOPR

gniki i inne maszyny rolnicze. Jak przekonują organizatorzy, protest ma przybrać formę informacyjną z pokojowym nastawieniem.

Inicjatywa nabiera siły z każdym dniem. Na specjalnej mapie pojawiło się już prawie 140 miejsc w całej Polsce, a lista stale rośnie. Rolnicy podkreślają, że sprawa dotyczy nie tylko ich przetrwania, lecz bezpieczeństwa żywnościowego wszystkich Polaków.

Organizatorzy ostrzegają, że udział w akcji może wiązać się z utrudnieniami na drogach.

OOPR opublikowało mapę z protestami w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia. 26 grudnia

to też święto świętego Szczepana (pierwszego chrześcijańskiego męczennika). W wielu polskich kościołach święcono owies - ten sam, który wiosną trafi na pola. - To symbol ciągłości pracy, wiary i polskiej tradycji wiejskiej. W święta stoły uginały się od potraw przygotowanych z naszych pól. Wszystko to pochodzi z pracy polskiej wsi. I właśnie o to walczymy - dodali rolnicy.

Polska sprzeciwia się podpisaniu umowy. Premier Donald Tusk podkreślił, że przesunięcie głosowań na styczeń daje Komisji Europejskiej czas na przygotowanie dodatkowych zabezpie-

czeń dla rolników. Minister rolnictwa Stefan Krajewski zaznaczył, że rząd będzie dalej walczyć o interesy polskiego rolnictwa. Apelowal do innych państw, by dołączyły do mniejszości blokującej umowę.

- Apeluję do rządów Włoch, Austrii, Holandii, Irlandii, Węgier, Czech, Słowacji, Rumunii i Grecji o dołączenie do mniejszości blokującej i zatrzymanie umowy z Mercosurem. Jeszcze nie jest za późno. Mamy liczby, mamy argumenty, mamy moralną rację - przekonywał minister Stefan Krajewski.

Podobne stanowisko prezentują Francja i Włochy. Premier Włoch Giorgia Meloni żąda dodatkowych gwarancji dla sektora rolnego, a francuscy ministrowie wspierają działania zmierzające do ograniczenia negatywnych skutków porozumienia.

Protesty przeciwko umowie odbyły się także w Brukseli. Tysiące rolników z 27 krajów UE, w tym z Polski, Włoch i Francji, domagały się ochrony swojego rynku i jakości produkowanej żywności. Rolnicy sprzeciwiają się m.in. stosowaniu procedury pisemnej do przyjęcia klauzul ochronnych, argumentując, że tak ważne decyzje wymagają szerszej debaty.

Decyzja o podpisaniu umowy handlowej między Unią Europejską a blokiem krajów Mercosur - Argentyną, Brazylią, Paragwajem, Boliwią i Urugwajem - została przesunięta na 12 stycznia 2026 roku.

## Mężczyzna podejrzany o udział w bójce, w której śmierć poniósł 18-latek, został aresztowany na trzy miesiące

Karolina Wrońska  
Podlaskie

**Sąd zgodził się na trzy miesiące aresztu dla jednego z mężczyzn podejrzanych o udział w bójce przed dyskoteką w miejscowości Wnory-Wiechy, gdzie wskutek obrażeń zmarł 18-latek.**

Policja informację o leżącym przed dyskoteką 18-latku z obrażeniami głowy otrzymała w nocy z czwartku na piątek.

Do poszkodowanego wezwano ratowników medycznych, ale życia chłopaka nie udało się uratować.

W związku ze zdarzeniem zatrzymano dwóch 21-letnich mężczyzn. W sobotę prokuratura postawiła im zarzuty.

Jeden z nich usłyszał zarzut udziału w bójce i spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, w wyniku czego nastąpiła śmierć pokrzywdzonego. Drugi z mężczyzn ma zarzut udziału w bójce.

Jak poinformował w niedzielę rano rzecznik podlaskiej policji Tomasz Krupa, sąd zgodził się na trzy miesiące aresztu dla pierwszego z podejrzanych, któremu grozi dożywocie. Drugi ma dozór policji, poręczenie majątkowe i zakaz kontaktowania się z innymi podejrzanymi. 21-latkowi grozi do pięciu lat więzienia.

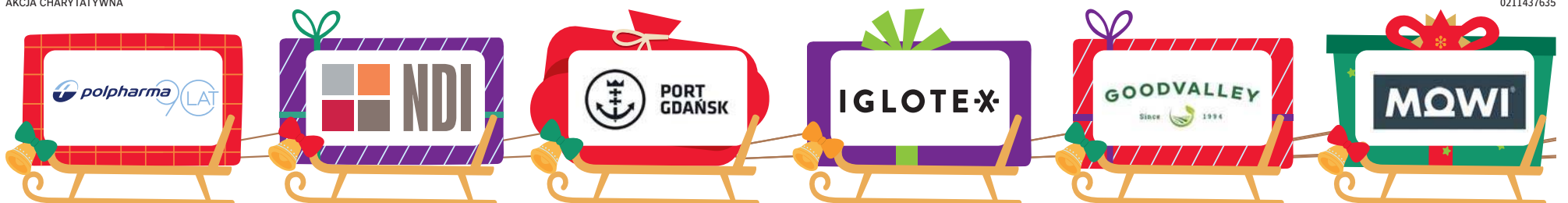
Ze wstępnych ustaleń śledztwa wynika, że w bójce uczestniczyli młodzi mężczyźni z powiatu wysokomazowieckiego

i powiatu ostrołęckiego (woj. mazowieckie). W sobotę rzecznikka Prokuratury Okręgowej w Łomży Dorota Leszczyńska informowała, że pokrzywdzony po zadanim mu ciosie uderzył głową o betonowe podłoże, doznając m.in. obrzęku mózgu, co spowodowało jego zgon.

Prokurator poinformowała też wtedy, że czynności w tej sprawie są w toku i kolejne zatrzymania nie są wykluczone. PAP

AKCJA CHARYTATYWNA

0211437635



## MAGAZYN

# SPORTOWY24



FOT. SZYMON GRUCHALSKI/POLSKA PRESS

## Od oczekiwań też kiedyś trzeba uciec

**SKOKI NARCIARSKIE:  
STARTUJE 74. EDYCJA  
TURNIEJU CZTERECH  
SKOCZNI  
STR. 13**

**Rozkład jazdy klubów  
PKO Ekstraklasy  
podczas przygotowań  
do rundy rewanżowej  
STR. 14**

**Koszykarze  
AMW Arki Gdynia  
rozgromili Legię  
Warszawa 106:73  
STR. 10**

# Szybki jak błyskawica. Zakochany w Pol(s)ce

Rafał Rusiecki  
rafal.rusiecki@polskapress.pl

**Diane Sellier wychowywał się pod Paryżem, ale sportową szansę dostał w Gdańsku. Łyżwiarz Stoczniozca rok 2025 może zaliczyć do udanych: na lodowisku, jak i w życiu prywatnym.**

Specjaliści od short tracku w 2025 roku więcej powodów mieli w pierwszych miesiącach. Odnosi się to także do Francuza, który od 2021 roku reprezentuje Polskę na międzynarodowych zawodach. Diane Sellier w marcu dołożył dużą cegiełkę do sukcesu drużyny narodowej w Pekinie podczas mistrzostw świata. To były zresztą najlepsze mistrzostwa w short tracku w wykonaniu Polaków w historii.

## Obrodziło w medale

Najpierw żeńska sztafeta na lodowym torze wywalczyła srebrny medal na dystansie 3000 metrów. Natalia Maliszewska, Nikola Mazur, Gabriela Topolska i Kamila Stormowska zdobyły pierwszy, historyczny medal mistrzostw



Diane Sellier od czterech lat jest mocnym punktem reprezentacji Polski w short tracku

globu dla naszej kobiecej drużyny. Następnie biało-czerwoni dołożyli dwa brązowe medale. Maliszewska wywalczyła krążek na 500 metrów, a na trzecim miejscu na metę przyjechała mieszana sztafeta (w składzie: Michał Niewiński, Stormowska, Maliszewska i Sellier, otrzymał go też Łukasz

Kuczyński, który startował w ćwierćfinale).

Tuż po powrocie z Chin łyżwiarze mieli okazję błysnąć formą jeszcze podczas mistrzostw Polski rozgrywanych w hali Olivia. W Gdańsku, na finiszu sezonu, czołowi sportowcy walczyli już dla swoich klubów. 24-letni Diane Sellier

w finale biegu na 1000 metrów skorzystał na upadku atakującego pozycję lidera Michała Niewińskiego, najgroźniejszego rywala podczas tych mistrzostw, i wyprzedził Łukasza Kuczyńskiego na przedostatnim okrążeniu. Role odwróciły się natomiast podczas superfinału na 3000 metrów. Niewiń-

ski, łyżwiarz Juvenii Białystok, wygrał go z dużą przewagą nad resztą stawki. Sellier, drugi na dystansie 3000 metrów, zwyciężył także w klasyfikacji wieloboistów.

## Ślub w Elblągu

Podczas marcowych mistrzostw kraju Sellier po raz kolejny sięgał po medale już jako reprezentant Polski. Na taflach w Olivii formę potwierdziła też jego narzeczona Kamila Stormowska. Kilka tygodni później, a dokładnie na początku maja, oboje spotkali się przed obliczem Michała Missana, prezydenta Elbląga. Z tego miasta pochodzi bowiem Kamila, która Stoczniovec reprezentuje od jesieni 2019 roku. W Elblągu Diane oraz Kamila powiedzieli sobie tak, oficjalnie już pieczętując związek.

Dla Diane Selliera to właśnie 25-letnia Kamila szybko stała się najważniejszą osobą w Polsce. To dzięki szybkiej łyżwiarce Francuz zdecydował się rozwijać sportową karierę, przywdziewając w efekcie biało-czerwone barwy. A początkowo w Gdańsku miał jeździć jedynie treningowo, na co

nie chciała przystać federacja z kraju jego urodzenia. Sellier od października mocno pracował, aby zaliczyć dobre występy podczas zawodów z cyklu World Tour w short tracku, które jednocześnie były kwalifikacjami olimpijskimi. Ostatecznie podczas igrzysk Mediolan-Cortina 2026 wystartują tylko dwie Polki i dwóch Polaków, indywidualnie i w sztafecie mieszanej. Skład imienny nie został jeszcze podany przez Polski Związek Łyżwiarstwa Szybkiego.

## Plebiscytowa szansa

73. Plebiscyt Sportowy „Dziennika Bałtyckiego” rozgrywa się na dwóch płaszczyznach. Trwa już głosowanie wśród Czytelników na najpopularniejszych sportowców i trenerów z Pomorza. W tym przypadku wszystko w rękach kibiców. Systematycznie przedstawiamy także sylwetki zawodników, drużyn i wydarzeń, które w naszym przekonaniu znacząco wyróżniły się w 2025 roku. Tutaj wskażemy najlepszych, którzy będą mieli największe poparcie w gronie naszej kapituły.

## Ofensywna AMW Arka z imponującym stylem

Rafał Rusiecki  
rafal.rusiecki@polskapress.pl

**W niedzielę gdyńska AMW Arka pokonała Legię Warszawa 106:73. - Zawsze jestem dumny z zespołu, ale tym razem patrzyłem z boku jak świetnie gra - ocenił trener Mantas Cesnauskis.**

**AMW ARKA GDYNIA - LEGIA WARSZAWA 106:73 (28:24, 21:13, 25:20, 32:16)**

**Arka:** Łączyński 6 (2x3), Okauru 19 (3), Garbacz 22 (4), Zyskowski 19 (2), Ljubicic 10 oraz Ramey 10 (2), Kowalczyk 5 (1), Orlowski, Barrett 9, Hrycianiuk 6

**Legia:** Pluta 2, Graves 8 (1), Tomaszewski 6, Ponsar 11 (1), Thompson 14 (2) oraz Czapl 8 (2), Niedziałkowski, Shungu 13 (1), Silins, M. Wilczek 7 (2), Hunter 4

**Sędziowali:** Piotr Pastusiak, Dariusz Zapolski, Jakub Pietrzak  
**Widzów:** 2911

Niesamowitą przemianę przeszedł Jakub Garbacz. Jeden z najlepszych strzelców AMW Arki Gdynia tuż przed świętami Bożego Narodzenia nie poradził sobie w derbach Pomorza z Energią Czarnymi Słupsk. Zdobył wówczas tylko jeden punkt. Ciężar gry brali więc na siebie jego koledzy. Pięć dni później w tej samej hali, ale przeciwko



Jakub Garbacz zdobył 22 punkty w spotkaniu przeciwko Legii Warszawa, prowadząc AMW Arkę do wygranej

zdecydowanie mocniejszej ekipie, rzucający obrońca pokazał pełnię swoich możliwości. Tym razem to on pociągnął kolegów do ataku, zdobywając 22 punkty. Dodał do tego siedem zbiórek.

W niedzielę aż pięciu zawodników trenera Mantasa Cesnauskisa zanotowało dwucyfrowy wynik punktowy. Legię Warszawa nękał Michael Okauru (19 punktów i 6 asyst), Jarosław Zyskowski (19 punktów), Courtney Ramey (10 punktów i 6 asyst) oraz Kresimir Ljubicic (10 punktów).

To był występ, w którym gospodarzom w ataku wycho-

dziło bardzo dużo. Bliski zaliczenia double-double był Luke Barrett, który miał aż 14 zbiórek, ale „tylko” 9 punktów. Co ważne, żółto-niebiescy poradzi sobie w ważnym ligowym sprawdzianie z mistrzami Polski bez kontuzjowanego Einarasa Tubutisa.

- Myślę, że pokazaliśmy świetną grę zespołową. Dzielił się piłką, co widać w statystykach, gdzie mamy 29 asyst. Mieliśmy frajdę z tego występu. Trzymaliśmy się obrotowego planu na to spotkanie. I to od początku do samego końca - ocenił wydarzenie Mike Okauru, obwodowy AMW Arki.

- Tak na gorąco to myślę, że rozegraliśmy najlepszy mecz sezonu. Byliśmy bardzo agresywni w obronie, a nasz plan działał bardzo dobrze. Udało nam się atakować ich słabe strony. Legia na pewno nie jest tak słabym zespołem, jak pokazuje to końcowy wynik. Kiedy straciliśmy Einarasa, to moi zawodnicy zareagowali z podwójną energią. Widać było to skupienie od pierwszych minut - skomentował trener Mantas Cesnauskis.

Szkoleniowiec odniósł się także do roli w drużynie nieobecnego tym razem Einarasa Tubutisa.

- On lata całe dziury w naszej obronie. Tak to można powiedzieć. To jest zawodnik, który daje bardzo dużo małych rzeczy, a które są nam bardzo potrzebne. To koszykarz na dwie pozycje, a jego strata zawsze boli drużynę. Dzisiaj zareagowaliśmy świetnie, ale jego absencja, w kontekście przyszłości, będzie problemem - tonował nastroje na pomeczowej konferencji Cesnauskis.

- Wszystkie słowa uznania należy kierować do Arki, która pokazała, jak się powinno grać w koszykówkę. Wykorzystali nasze słabości - zauważył Heiko Rannula, trener Legii Warszawa.

Rafał Rusiecki  
rafal.rusiecki@polskapress.pl

**Po 13 z 26 kolejek sezonu zasadniczego PlusLigi w sezonie 2025/2026 siatkarzom Energi Trefla Gdańsk trzeba wystawić dobrą ocenę.**

Drużyna trenera Mariusza Sordyla spisuje się solidnie w stawce 14 drużyn krajowej elity. Stać ją było na dwie niespodzianki z dużo wyżej notowanymi rywalami. Na tle całej Plusligi wyróżnia się dwóch zawodników z Gdańska.

Osiem zwycięstw i pięć przegranych spotkań w PlusLidze to dorobek gdańskich „Iwów” w połowie sezonu zasadniczego 2025/2026. Połowę wygranych spotkań Energa Trefl zaliczył po trzech setach, a połowę kończył dopiero po wymagających pięciosetówkach. Zawodnicy trenera Mariusza Sordyla wśród pokonanych zostawili dwie drużyny, które uplasowały się nad nimi w tabeli. Ograli 3:0 PGE GIEK Skrzę Białych oraz 3:2 Aluron CMC Warta Zawiercie.

W roli głównej w zespole Energi Trefla występował bardzo często Tobias Brand. Niemiecki przyjmujący pięć razy otrzymywał statuetkę dla najbardziej wartościowego gracza

meczu. Pod tym względem w PlusLidze równał się z Arturem Szalpukiem (Asseco Resovia Rzeszów), a lepszy o jedną nagrodę MVP był Moritz Karlitzek (Indykpol AZS Olsztyn).

W rankingowym TOP 5 znalazł się także libero z Gdańska. Fin Voitto Köykkä zaliczył w 13 występach 110 obron. W tej statystyce wyżej są jedynie Jakub Ciunajtis (Indykpol AZS Olsztyn) - 121 obron w 11 meczach oraz Jakub Popiwczyk (Aluron CMC Warta Zawiercie) - 121 obron w 13 meczach.

Tobias Brand zajmuje ósme miejsce wśród najlepiej punktujących w PlusLidze (217 punktów w 13 meczach) oraz wśród atakujących (185 punktów zdobytych w ten sposób). W tych statystykach szóste miejsca, z aspiracjami by być wyżej, zajmuje Aliaksiej Nasiewicz. Młody reprezentant Polski w 12 występach zdobył łącznie 227 punktów, a w ataku 191. Jako pierwszy atakujący w Enerdze Treflu Gdańsk może te liczby jeszcze wywindować.

Zadaniem siatkarzy występujących w Ergo Arenie w drugiej części sezonu będzie poprawa swojej lokaty w tabeli. Gdańszczan stać na to, aby sprawić kolejne niespodzianki. Gonić ich będzie m.in. Zaksa Kędzierzyn-Koźle.

**Lekkoatletyka** Adrianna Sulek-Schubert o macierzyństwie, depresji, walce o powrót do formy i nadziejach na medal w HMS w Toruniu

Joachim Przybył  
redakcja@polskapress.pl

**Nasza najlepsza wieloboistka zmierzyła się z depresją, uczyła się od nowa swojego ciała po narodzinach dziecka, a teraz będzie naszą medalową nadzieją w halowych mistrzostwach świata.**

**Pasuje Pani nowa bieżnia w ukochanej hali w Toruniu? Już sprawdzona?**

Oczywiście! Nie odczuwam specjalnie różnicy między nawierzchniami na całym świecie, ale ta akurat jest dla mnie wyjątkowa, sprężynująca i miętutka.

**Czyli spodziewamy się super-wyników w Toruniu w marcu podczas mistrzostw świata?**

Ten sezon halowy ma być dla mnie takim nowym otwarciem w karierze. Chcę zamknąć klamrą to, co działo się w ostatnich miesiącach, zwłaszcza to, co dotyczyło ciąży i narodzin synka. Liczę, że fizjologicznie moje ciało zapomni już o doświadczeniach porodu.

**Ma Pani za sobą trudny okres, wyznaczenie o depresji, walkę z chorobą i o powrót do formy. Czego Panią nauczył ten czas?**

Każdy kij ma dwa końce i dziś nie jestem w stanie powiedzieć, czy ten cały trudny okres w moim życiu mnie wzmocnił, czy osłabił. Wiem jedno: nie życzę tego nikomu. Nie spodziewałam się, że coś takiego może spotkać takiego pozytywnego zapaleńca, jak ja, który zawsze z optymizmem patrzył w przyszłość i czekał na kolejne wyzwania. Po porodzie miałam sześć miesięcy na przygotowania do igrzysk. Byłam jak zaprogramowany robot i wydawało mi się, że dobrze będzie odsunąć od siebie wszystkie emocje. Dziś wiem, że to był błąd.

**To była wyłącznie kwestia ukrywanych emocji? Trzeba było też chyba nauczyć się na nowo swojego ciała?**

Nie zdawałam sobie wtedy sprawy, jaką transformację przeszło moje ciało po porodzie. Musiałam się zmierzyć ze słabościami, których wcześniej nie znałam. Nagle najprostsze ćwiczenia na mięśnie brzucha stały się niesamowicie trudne,

# Ada Sulek-Schubert: Chciałabym, aby syn walczył o marzenia jak ja

więc ten czas uświadomił mi, jak ważne jest dbanie o aspekt psychologiczny. Do tej pory koncentrowałam się na sporcie i treningach, teraz już wiem, że równie ważne są kwestie poza sportowe. Nauczyłam się odpoczywać, unikać niepotrzebnego pośpiechu, znajdować czas na zwykłe codzienne czynności, jak choćby spokojne śniadanie. Nauczyłam się cieszyć nie tylko z medali, ale celebrować małe radości życia codziennego. Zdałam sobie sprawę, jak wiele szkody może wyrządzić zbyt wielka ambicja; przecież nadszedł moment, że srebrne medale mnie rozczarowywały i dołowały! Po tych kilkunastu miesiącach wróciły marzenia, żeby zdobyć jakikolwiek medal na arenie międzynarodowej, i to naprawdę miłe i motywujące uczucie.

**Napisała Pani po porodzie: „Codziennie patrzę w lustro i odpowiadam twierdząco na pytanie, czy chcę być sportowcem”. To pytanie wracało każdego ranka?**

Ten okres cały czas odciska na mnie piętno, cały czas mierzę się ze strachem, że to wszystko wróci. Depresja to podstępny wróg - dziś jest lepiej, świeci słońce, ale nigdy nie wiadomo, jaki będzie kolejny dzień. Przede wszystkim mam teraz świadomość tego zagrożenia i mam wokół siebie ludzi, którzy też o tym wiedzą i na bieżąco monitorują stan mojego zdrowia. Nie muszę niczego udawać. Bardzo pomaga mi dom i rodzina, nauczyłam się czerpać siłę z macierzyństwa. Wiem, że okres niemowlęcy z Leonem przemienił i już

nie wróci, więc nie chcę też, aby zbyt wiele rzeczy mi umknęło. To czas refleksji i dojrzewania emocjonalnego. Mam wrażenie, że sportowo bardzo szybko dojrzałam i dorosłam, ale teraz wiem, że nie nadążała za tym moja dojrzałość psychiczna i emocjonalna. Z wielu rzeczy nie zdawałam sobie sprawy, brakowało mi świadomości, jak wiele z nich jest ulotnych i o jak wiele warto dbać także poza sportem.

**Jest Pani osobą niesamowicie ambitną. Najtrudniej było się przyznać przed samą do słabości, do tej choroby?**

Bardzo długo starałam się jej w ogóle nie dostrzegać. Dopiero gdy wyszłam w połowie pierwszego, drugiego, piątego treningu, nagle zaczęło do mnie docierać, że dzieje się coś niedobrego. Przez 15 lat trenowania siatkówki i lekkiej atletyki to mi się nigdy nie zdarzyło. Bardzo brakowało mi kogoś, z kim mogłabym o tym porozmawiać, kto wszystko zrozumiałby. Moim psychologiem jest mężczyzna, moim trenerem jest mężczyzna, jest bardzo blisko mąż, ale płęć przeciwna nie jest chyba w stanie tak do końca zrozumieć zmian, jakie zachodzą w ciele i umyśle kobiety po urodzeniu dziecka. Często rozmawiałam z Jessicą Ennis-Hill, ale ona później zdecydowała się na macierzyństwo i więcej czasu dała sobie na powrót do sportu. Wierzę, że mnie uda się wrócić na wyższy poziom i będę mogła wykorzystać wszystkie swoje doświadczenia, aby pomóc innym sportswomenom z tym wszystkim sobie lepiej pora-

dzić. Może dzięki temu więcej dziewczyn szybciej zdecyduje się na macierzyństwo? Bo to tak naprawdę piękna przygoda, bardzo wymagająca, ale piękna.

**Może teraz, z perspektywy czasu, trzeba było zrezygnować z tego szalonego wysiłku o start w Paryżu i powoli wracać do dużego sportu?**

Igrzyska to największe marzenie chyba każdego sportowca i jak miałabym z tego zrezygnować? Nie żałuję tego! Myślę, że dzięki tej ciężkiej pracy przez te kilka miesięcy przed igrzyskami znacznie łatwiej mi teraz budować formę na kolejne sezony. To mnie zmobilizowało do wykorzystania tego czasu i mam wrażenie, że bez tego olimpijskiego deadline'u mój powrót do dużego sportu znacznie by się przeciągnął.

**Dojrzałe macierzyństwo pomaga w sporcie?**

Tego bym nie powiedziała. Na pewno pomaga sama obecność dziecka, lekcja organizacji życia, szanowanie nowych priorytetów, ale godzenie przygotowań do siedmioboju z życiem zaangażowanej mamy to niesamowite wyzwanie. Bez wsparcia najbliższych absolutnie nie dałabym rady. Za dwa, trzy lata Leon będzie już w pełni świadomy tych

**Nauczyłam się odpoczywać, unikać niepotrzebnego pośpiechu, znajdować czas i radość w zwykłych codziennych czynnościach**



FOT. SZYMON GRUCHALSKI

**Adrianna Sulek-Schubert pół roku po porodzie zajęła 12. miejsce w 7-boju na igrzyskach olimpijskich w Paryżu**

wszystkich wydarzeń i na pewno będzie szczęśliwy, widząc mamę, która realizuje swoje pasje i marzenia na bieżni. W ten sposób chcę go także uczyć, żeby walczył o własne cele i marzenia, chciałyby, aby on był taki sam.

**Co trzeba poprawić, żeby na mistrzostwach świata powalczyć o medal?**

Wszystko! Bez skoku wzwyż na bardzo wysokim poziomie nie będzie wyniku, który da mi szansę na podium. Płotki mam ustabilizowane i potrzebuję tylko szlifów, tego talentu nie straciłem. Zmiany fizjologiczne po porodzie w największym stopniu odbiły się na skokach: stopy trudniej radzą sobie ze zmęczeniem i noga tak „nie oddaje”. Skok w dal był dla mnie zawsze najprzyjemniejszy w hali, a teraz brakuje mi trochę energii pod stopą, ale wierzę, że w kilka miesięcy zdołam wrócić do dawnych nawyków. To brzmi trochę kuriozalnie, ale teraz najpewniej czuję się w pchnięciu kulą, mam solidne podstawy do pchania 14,5 metra, to mój jedyny rekord życiowy, który poprawiłam po ciąży i kolejny dowód, jak zmieniło się moje ciało. A bieg na 800 m? Jak trzeba będzie

wykręcić 2,03 i gryźć tartan w Toruniu, to będę gryzła (śmiech). Nigdy nie zawiódłam w ostatniej konkurencji. Moi kibice w hali w Toruniu, syn na trybunach - to będzie motywacja, jakiej nie będzie miała żadna z moich rywelek.

**Była Pani przez kilka sekund posiadaczką halowego rekordu świata. Atak na taki wynik jest realny w tym sezonie?**

Na pewno chodzi mi to po głowie, ale najpierw jest do pobicia rekord Polski, czyli 5015 punktów. Taki wynik wymaga optymalnej dyspozycji i wykorzystania wszystkich możliwości w pięciu konkurencjach. Chciałabym w tym starcie wykorzystać wszystkie swoje doświadczenia z poprzednich sezonów, ale wiem, że to będzie niesamowicie trudne. Nie chcę w tej chwili deklarować ani rekordu Polski, ani medalu w mistrzostwach świata. Wiem już, że pięciobój będzie stał w Toruniu na niesamowitym poziomie - rozmawiałam z Anną Hall i Nafissatou Thiam, obie bardzo poważnie podchodzą do tych zawodów. Wszystkie trzy pokonałyśmy 5000 punktów i ta rywalizacja będzie szła na noże.

©P



# Iga stawia na zdrowie i dobre samopoczucie

Zbigniew Czyż  
zbigniew.czyz@polskapress.pl

**TENIS. W Shenzhen w pokazowym turnieju World Tennis Continental Cup Iga Świątek wróciła na kort. Rozmawiamy z Maciejem Ryszcukiem, jej trenerem przygotowania fizycznego.**

**Jak wyglądały przygotowania do sezonu naszej najlepszej tenisistki?**

Intensywnie, zresztą tak jak to miało miejsce przed startem poprzednich sezonów. Na ten moment Iga prezentuje się naprawdę bardzo fajnie. Jestem w stanie zaryzykować twierdzenie, że lepiej niż w poprzednich latach o tej samej porze. Mamy dobrą bazę wyjściową i zobaczymy jak to się przełoży na korcie na wyniki.

**Kiedy wznowiliście treningi?**  
Na początku grudnia.

**Nad czym pracowaliście najbardziej, jeśli chodzi o przygotowanie fizyczne Igi?**  
Właściwie to nad każdą z cech motorycznych. Tenis jest bardzo ogólnorozwojową dyscy-

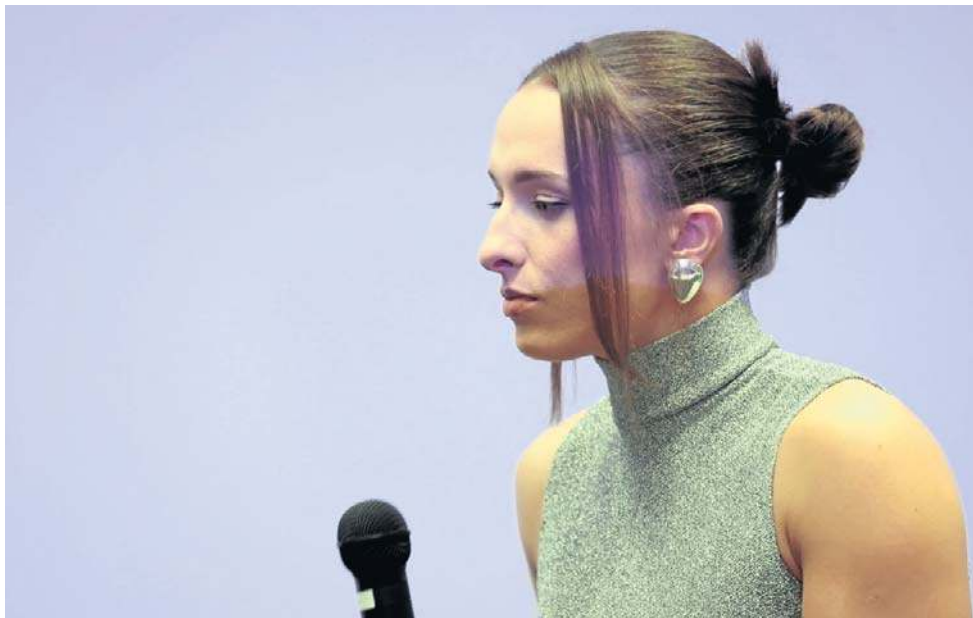
pliną sportu, więc pracujemy nad wytrzymałością, mocą i siłą. Staram się pracować z Igą nad tym, czego trener technicznie wymaga od zawodniczki i ja staram się jej to ułatwić.

**Iga nie miała zbyt długiego rozbratu z tenisem. W połowie listopada grała jeszcze w reprezentacji Polski w Billie Jean King Cup w Gorzowie Wielkopolskim. To chyba ułatwiło wam szybki powrót na pełne obroty?**

Zgadza się. Zresztą staramy się pracować regularnie przez cały rok. Nie dzielimy treningów na bloki, tylko codziennie stosujemy tak zwane mikro-dozowanie. Dzięki temu potem, gdy przytrafia się właśnie taka przerwa jak teraz, to ona nie jest zbyt znacząca dla całego procesu wejścia zawodniczki w nowy sezon.

**Kiedy treningi z Igą wznowił Wim Fissett?**

Trener ruszył z zajęciami równoległe do moich z przygotowaniem fizycznego. Na początku Iga więcej czasu spędzała ze mną, a do treningów



FOT. ADAM JANKOWSKI

**Iga Świątek po 40 dniach przerwy rozpoczęła przygotowania do powrotu na szczyt**

z trenerem Fissettem przystępowała nieco bardziej zmęczona. Z czasem proporcje zaczęły się zmieniać.

**Podczas turnieju w Chinach nie towarzyszył pan Idze. Nie będzie pan też obecny w Australii, gdy reprezentacja Polski w składzie z Igą Świątek**

**oraz z Hubertem Hurkaczem będzie uczestniczyć - w dniach od 2 do 11 stycznia - w rozgrywkach United Cup. Kiedy dołączy pan do zespołu Igi?**

Za jej pozwoleniem oraz reszty sztabu, okres świąteczny spędzam z rodziną w domu. Do zespołu dołączę

w Sydney, tuż przed rozpoczęciem wielkoszlemowego Australian Open.

**Jaki cel stawia sobie sama Iga, ale też cały wasz zespół przed startem nowego sezonu? Czy będzie to powrót tenisistki na pierwsze miejsce w rankingu WTA?**

Na pewno chcemy wygrywać jak najwięcej meczów i turniejów, chcemy zdobywać tytuły. A to na koniec roku będzie się przekładać na konkretne miejsce tenisistki w rankingu, dlatego zamierzamy się po prostu koncentrować na każdym pojedynczym kroku, na każdym spotkaniu i turnieju. Uważamy, że to najlepsza droga do tego, aby na koniec 2026 roku Iga była numerem jeden i najlepszą tenisistką na świecie.

**Iga zapowiedziała, że w sezonie 2026 rozważy opuszczenie niektórych obowiązkowych turniejów, aby zadbać o swoje zdrowie i samopoczucie mentalne.**

Takie są plany. Zawsze staraliśmy się okroić kalendarz startów na tyle, na ile możemy. Musimy słuchać ciała zawodniczki, ale też jej samej. Jeżeli w danym turnieju chce grać, to damy jej taką możliwość, choć czasami trzeba powiedzieć twarde nie. Wszystko będzie jednak zależało od wyników, które Iga będzie osiągała oraz od jej samopoczucia w trakcie sezonu. ©©

## Aleksandra Mirośław: Długo pracowałam nad tym, aby nie mieć oczekiwań

Zbigniew Czyż  
zbigniew.czyz@polskapress.pl

**WSPINACZKA. O zakończonym sezonie oraz planach na 2026 rok, rozmawiamy z Aleksandrą Mirośław, mistrzynią olimpijską i dwukrotną mistrzynią świata we wspinaczce sportowej na czas.**

**Co zmieniło się w pani życiu, ale też dla wspinaczki sportowej w Polsce po ostatnich sukcesach?**

Bardzo dużo. Przede wszystkim nasza dyscyplina bardziej zakorzeniła się w świadomości i głowach polskich kibiców. Osób, które wspinają się w naszym kraju rekreacyjnie jest bardzo dużo, a po ostatnich igrzyskach jest ich jeszcze więcej.

**Powstał też plan budowy w Krakowie Centrum Przygotowań Olimpijskich pod kątem tylko wspinaczki sportowej.**

Rozmawiałam na ten temat z ministrem sportu panem Jakubem Rutnickim i wiem, że odbyły się w tej sprawie także rozmowy z prezydentem Krakowa. Będę w tym projekcie uczestniczyła, służąc radą, pomocą i swoim doświadczeniem. Jestem przekonana, że

to dobre decyzje, które w przyszłości zaowocują.

**W tym roku zorganizowała pani wyjątkowe zawody wspinaczkowe dla dzieci, w których wzięło udział prawie tysiąc osób. Na wspinaczkę sportową w Polsce jest moda?**

- UP! Games to projekt, który od dawna chodził mi po głowie. Chciałam stworzyć inicjatywę, dzięki której dzieci będą mogły spróbować wspinaczki w bezpiecznej i przyjaznej atmosferze, a przy tym poczuć emocje prawdziwej rywalizacji. Ruszyliśmy z projektem w Krakowie, a w przyszłości chcemy go rozwijać w kolejnych miastach w całej Polsce. Teraz duża rola trenerów i instruktorów, aby zachęcać dzieci do uprawiania tej pięknej dyscypliny, fajnie ich poprowadzić. Ważne, aby pokazali im, że na tym etapie rywalizacja to fajna zabawa.

**W kończącym się roku zanotowała pani kolejne spektakularne sukcesy, zdobywając mistrzostwo świata i Europy, bijąc przy tym własny rekord świata (6,03 s) podczas zawodów w Seulu. Wszystkie sportowe marzenia udało się zrealizować?**



FOT. WOJCIECH MATYSIK

**Polska mistrzyni, Aleksandra Mirośław, przyznaje, że po igrzyskach w Paryżu miała syndrom postolimpijski**

Długo pracowałam nad tym, aby nie mieć oczekiwań. W sezonie po igrzyskach musiałam trochę przepracować podejście, że teraz muszę wszystkim udowodnić, że złoty medal na igrzyskach nie był przypadkowy, że powinnam się w ogóle znaleźć w Paryżu. Przez pierwsze pół roku pracowałam przede wszystkim nad swoim nastawieniem mentalnym przed tegorocz-

nymi zawodami. Musiałam się na nowo odnaleźć w rzeczywistości poolimpijskiej, aby tamten etap definitywnie zamknąć.

**Czas pokazał, że udało się pani znakomicie.**

Zrobiliśmy to razem z całym moim zespołem. Z trenerem i mężem Mateuszem, psychologą, czy mojego trenera nie dałabym rady i nie cieszylibyśmy się z kolejnego złotego medalu na dużej imprezie.

świata do Seulu wyjechałam w pełni gotowa i cieszę się, że zakończyło się sukcesem, a mój występ był przyjemny do oglądania.

**Niedawno przyznała pani, że odczuwała wręcz strach, co będzie po igrzyskach.**

W psychologii to się nazywa syndrom postolimpijski. Cierpię na niego nie tylko sportowcy, ale też ludzie, którzy są blisko nich, trenerzy, współpracownicy, członkowie zespołu, którzy wspierają zawodników w dążeniu do celów. To było ogromne wyzwanie. Moja psycholog jest jednak bardzo doświadczona i doskonale wiedziała, że to nastąpi, była na to przygotowana. Przeprowadziła mnie przez ten miniony sezon w najlepszy możliwy sposób. Na pewno bez wsparcia psychologa, czy mojego trenera nie dałabym rady i nie cieszylibyśmy się z kolejnego złotego medalu na dużej imprezie.

**Jak wygląda współpraca z Darią Abramowicz?**

Różnie. Czasami spotykamy się na żywo, czasami zdalnie. Jest dla mnie dostępna, gdy tego potrzebuję. Jeśli potrzebuję przegadać jeszcze jakieś sprawy przed samym startem,

to też służy mi pomocą. W Seulu miałam szczęście, bo w tym samym czasie Daria była z Igą w tym samym miejscu, odbywał się tam tenisowy turniej WTA i mogłyśmy się spotkać. Podobnie było podczas igrzysk w Paryżu, mogłyśmy dopracować ostatnie szlify w cztery oczy. Nigdy nie odczułam, że jestem zepchnięta na dalszy plan i nie ma dla mnie przestrzeni na pomoc. Wręcz przeciwnie, Daria Abramowicz zawsze jest gotowa i otwarta na moje potrzeby.

**Po sezonie udało się odpocząć?**

Na początku października miałam dwa tygodnie wolnego tylko dla siebie i mogłam się zregenerować. Jestem już po pierwszym cyklu przygotowań do startów w nadchodzącym 2026 roku.

**Jakie ma pani plany na kolejny sezon?**

Podejdę do niego z dużym zaciekawieniem. Zobaczymy, co się wydarzy. Imprezą docelową będą dla mnie mistrzostwa Europy oraz zawody Pucharu Świata, które w pierwszy weekend lipca odbędą się w Krakowie. ©©

# Kobayashi i Prevc głównymi bohaterami TCS?

**Łukasz Konstanty**  
redakcja@polskapress.pl

**SKOKI NARCIARSKIE. Na dziś zaplanowano pierwszy konkurs 74. Turnieju Czterech Skoczni. Zmagania za inaugurację zostaną w Oberstdorfie.**

To już siódmy rok z rzędu, gdy rywalizacja (nie licząc kwalifikacji) w najbardziej znanej imprezie świata skoków narciarskich rozpocznie się tego samego dnia, a więc dwa dni przed sylwestrem. Wcześniej daty bywały różne, zazwyczaj początek wyznaczano w terminie 28-30 grudnia, w początkowych edycjach zdarzyło się jednak, że pierwszy konkurs odbył się 27 grudnia, w ostatni dzień roku, a nawet 1 stycznia (wówczas inauguracja odbyła się w Garmisch-Partenkirchen).

W historii turnieju zapisało się z różnych względów wielu skoczków. Jednym z nich jest Adam Małysz, który w sezonie 2000-01 jako pierwszy Polak zakończył niemiecko-austriackie zmagania na pierwszej pozycji. W kolejnym wielkiego wyczynu dokonał Niemiec



Ryoyu Kobayashi przed świętami wygrał w Engelbergu, teraz powalczy o triumf w TCS

Sven Hannavald, który jako pierwszy wygrał słynną imprezę, kończąc zwycięstwem każde pojedyncze zawody. Jego osiągnięcie w późniejszym czasie powtórzyli jeszcze Kamil Stoch (sezon 2017-18) i Ryoyu Kobayashi (sezon 2018-19).

Wspomniany Japończyk, który jest wymieniany jako je-

den z faworytów najbliższej edycji turnieju, w jego historii zapisał się w jeszcze jeden niepowtarzalny sposób. Otóż w sezonie 2023-24 okazał się w łącznej klasyfikacji najlepszy, a każdy z czterech konkursów kończył na... drugiej pozycji.

Kto jeszcze może powalczyć o miano najlepszego w tego-

rocznej prestiżowej imprezie? Z pewnością Domen Prevc, który zanotował bardzo udany początek sezonu, wygrał pięć z rzędu konkursów (seria została przerwana przed świętami przez Ryoyu w Engelbergu) i jest liderem klasyfikacji generalnej Pucharu Świata. Słowenia czeka na triumf od se-

zonu 2015-16, gdy najlepszy okazał się... brat aktualnego dominatora - Peter.

Na przełamanie złej serii liczą także Niemcy - od spektakularnego triumfu Hannavalda 24 lata temu żadnemu innemu skoczkowi z tego kraju nie udało się wygrać Turnieju Czterech Skoczni. Nasi zachodni sąsiedzi szansy tym razem upatrują w osobach Philippa Ramunda i Felixa Hoffmanna, którzy dobrze poczynali sobie w grudniowych zawodach Pucharu Świata.

Jeśli chodzi o Białą-Czerwoną, którzy dotychczas pięć razy okazywali się najlepsi (trzy razy Stoch, po razie Małysz i Dawid Kubacki), nie ma podstaw ku temu, by liczyć na to, iż nasz przedstawiciel włączy się do walki o wygraną. Jeśli już ktokolwiek mógłby namieszać, to jedynie Kacper Tomasiak, który zaskakująco dobrze poczyniła sobie w Pucharze Świata i coraz śmielej spogląda w kierunku podium, wydaje się jednak, że jeszcze nie będzie w stanie popuścić plany faworytom. Z drugiej strony - skoro ćwierć wieku temu skutecznie o triumf powalczył aktualny prezes Pol-

skiego Związku Narciarskiego, na którego przed startem zmagania w zasadzie nie stawiano, dlaczego w jego ślady nie miałyby pójść trzynasty obecnie skoczek w Pucharze Świata?

Kadrę Białą-Czerwoną oprócz Tomasiaka tworzą Stoch, Piotr Żyła, Paweł Wąsek i Maciej Kot. Zmagania odbywać się będą w parach utworzonych na podstawie kwalifikacji (zwycięzca z ostatnim, drugi z przedostatnim, itd.). Zwycięzca każdej z par wywalczy awans do serii finałowej (25 skoczków), a stawkę uzupełni pięciu tzw. szczęśliwych przegranych (z najwyższą notą). ©

## Plan Turnieju Czterech Skoczni

- 29 grudnia (godz. 16.30):** Konkurs w Oberstdorfie (Niemcy)
- 31 grudnia (godz. 16.00):** Kwalifikacje w Garmisch-Partenkirchen (Niemcy)
- 1 stycznia (godz. 14.00):** Konkurs w Garmisch-Partenkirchen (Niemcy)
- 3 stycznia (godz. 14.30):** Kwalifikacje w Innsbrucku (Austria)
- 4 stycznia (godz. 13.30):** Konkurs w Innsbrucku (Austria)
- 5 stycznia (godz. 16.30):** Kwalifikacje w Bischofshofen (Austria)
- 6 stycznia (godz. 16.30):** Konkurs w Bischofshofen (Austria)

## Nawet Mikaela Shiffrin nie dała rady

**Paweł Wiśniewski**  
redakcja@polskapress.pl

**NARCIARSTWO ALPEJSKIE. W Semmering, w austriackich Alpach, Maryna Gąsienica-Daniel zajęła 5. miejsce - najwyższe w karierze - w slalomie gigancie zaliczanym do klasyfikacji generalnej PŚ**

Po pierwszym przejeździe, Polka była dopiero dwunasta, ale w drugim pojechała fantastycznie, uzyskując trzeci czas (szybsze były tylko Austriaczka Nina Astner i Camille Rast ze Szwajcarii).

Fenomenalnej Amerykance Mikaeli Shiffrin, która aż 105 razy wygrywała zawody Pucharu Świata, „dołożyła” prawie pół sekundy. Piąte w tym sezonie zawody w tej konkurencji wygrała inna Austriaczka Julia Scheib.

Drugi przejazd slalomu giganta w Semmering, zdominowała dość niespodziewanie Nina Astner. Austriaczka po pierwszej próbie była 30., ale ostatecznie awansowała na najwyższą w karierze 12. lokatę.

Maryna Gąsienica-Daniel po raz pierwszy od prawie trzech lat znalazła się w czołowej „dziesiątce” elitarnego cyklu. Ostatnio udało jej się to w marcu 2023 roku w Andorze, gdzie była



- To była trudna trasa, bardzo wyboista, ale trzeba było atakować od początku do końca - stwierdziła na mecie

ósma. Rekordowe dotychczas wyniki osiągała w latach 2021-2022, kiedy czterokrotnie zajęła 6. miejsce

Triumfatorką zawodów, Austriaczka Julia Scheib uzyskała 0.14 sekundy przewagi nad Szwajcarką Camille Rast oraz 0.40 sekundy nad mistrzynią olimpijską z Pekinu w tej konkurencji, Szwedką Sarą Hector, która prowadziła po pierwszym przejeździe.

Gąsienica-Daniel straciła do zwyciężczyni 1.36 sekundy. Amerykanka Mikaela Shiffrin była wolniejsza od Polki w dwóch przejazdach o 0.09 sekundy...

Następny gigant zaplanowano na 3 stycznia w słoweńskiej Kranjskiej Gorze. Później rywalizacja w tej konkurencji odbędzie się jeszcze dwukrotnie przed startem XXV Zimowych Igrzysk Olimpijskich - 20 stycznia we włoskim Plan de Corones (Kronplatz) oraz cztery dni później w czeskim Szpindlerowym Młynie.

27 marca 1982 roku, we francuskim Montgenèvre, Dorota Tlałka po raz pierwszy stanęła na podium zawodów PŚ, zajmując 3. miejsce w slalomie.

14 grudnia 1984 roku, w Madonnie di Campiglio wygrała już tej rangi imprezę (slalom). ©

## Świątek zagrała pokazowo w Chinach

**Zbigniew Czyż**  
zbigniew.czyz@polskapress.pl

**Iga Świątek zakończyła występy w pokazowym turnieju World Tennis Continental Cup w chińskim Shenzhen. Polka wygrała jeden mecz i doznała dwóch porażek.**

Przed wylotem do Chin, raszynianka rozegrała ostatni mecz 16 listopada w ramach „Billie Jean King Cup”. Zatem wolne od tenisa trwało dość długo, bo 40 dni. W swoim pierwszym występie w Azji, wiceliderka rankingu WTA wygrała z Jeleną Rybakina 6:3, 6:3. Pierwszy set zaskakująco łatwo padł łupem Igi. Polka szybko wypracowała sporą przewagę (5:1), a łącznie straciła tylko trzy gemy. Druga część pojedynku była już znacznie bardziej wyrównana, a kluczowy moment nastąpił przy stanie 4:3 dla wyżej klasyfikowanej tenisistki - piłka po zagranii Świątek szczęśliwie przedostała się na drugą stronę kortu, zapewniając naszej tenisistce przełamanie. Kolejny gem, w którym to raszynianka serwowała, okazał się być ostatnim.

Turnieje pokazowe są okazją, by próbować grać coś nowego. Dziś zagrałam pierwszy wygrywający skrót prawdziwego

dobnie od sześciu lat, ale w najbliższym czasie raczej zbyt wiele w moim wykonaniu ich nie będzie. Dziękuję kibicom za przybycie i oglądanie naszej rywalizacji - powiedziała po spotkaniu Świątek.

W swoim drugim meczu, raszynianka nie sprostała Chince Wang Xinyu, przegrywając 2:6, 3:6. Świątek i Wang w oficjalnych meczach spotkały się dotychczas tylko raz. W 1/16 finału French Open w 2023 roku Polka zwyciężyła 6:0, 6:0. W Chinach musiały tym razem uznać wyższość rywalki, która zajmuje 57. miejsce w rankingu WTA.

W trzecim i ostatnim występie przed chińską publicznością, reprezentantka Polski zagrała w mikście z Monakijczykiem Valentinem Vacherotem. Ich rywalami byli Kazaszka Jeleną Rybakina i Rosjanin Andriej Rublow. Polsko-monakijski duet przegrał 4:6, 4:6. Po tym spotkaniu drużyna Europy, którą reprezentowała Świątek, przegrywała z zespołem Reszty Świata 7:12. Oznaczało to, że tenisiści ze Starego Kontynentu nie mogli już wygrać turnieju. Organizatorzy postanowili jednak, że odbędzie się ostatnie z zaplanowanych spotkań, w którym Rublow miał zmierzyć się z Włochem Flavio Cobollem.

Podczas pokazowego turnieju w Chinach, nasza tenisistka była liderką zespołu z Europy, w którym grali ponadto Valentin Vacherot z Monako, Szwajcarka Belinda Bencić i Flavio Cobolli z Włoch. Team World tworzyli Jeleną Rybakina, Andriej Rublow z Rosji oraz Chińczycy Zhang Zhizhen i Wang Xinyu.

Prosto z Chin najlepsza z polskich tenisistek poleciała do Australii, gdzie 2 stycznia rozpocznie się turniej drużyn mieszanych United Cup. Polacy w grupie zmierzą się z Niemcami i Holandią. W składzie Białą-Czerwoną znaleźli się ponadto Hubert Hurkacz, Katarzyna Kawa, Katarzyna Piter, Jan Zieliński i Daniel Michalski. Polka po raz pierwszy na korcie pojawi się w poniedziałek, 5 stycznia. Tego dnia zagra premierowy mecz, pierwszy w regularnym sezonie, a jej rywalką będzie Niemka Eva Lys. Polacy w dwóch poprzednich edycjach United Cup dotarli do finału - w 2024 roku przegrali z Niemcami, a w bieżącym z Amerykanami, którzy będą bronić tytułu w mistrzowskim składzie, z Coco Gauff i Taylorem Fritzem na czele. Turniej rozgrywany będzie w Sydney i Perth, zakończy się 11 stycznia. ©



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI/POLSKA PRESS

Największa aktywność na rynku transferowym dopiero przed nami. Zapewne Lech Poznań czymś nas zaskoczy...

**Piłka nożna** Wszystko, co musisz wiedzieć o zimowych przygotowaniach i obozach klubów ekstraklasy. Jeden kierunek wciąż tani i modny

Bartosz Głęb  
redakcja@polskapress.pl

**Na początku stycznia, przedstawiciele PKO Ekstraklasy udadzą się na zimowe obozy przygotowawcze. Aż 14 zespołów wybrało Turcję, a najbardziej wyjątkowy jest... mistrz Polski.**

Otóż, przed drugą częścią rozgrywek poznański Lech będzie trenować na... Półwyspie Arabskim. Tak prezentuje się szczegółowy plan przygotowań polskich zespołów do ligowej wiosny.

#### Arka Gdynia - Turcja (Lara)

Arka zimowy obóz w Turcji rozpocznie 6 stycznia i zagra tam 4 mecze sparingowe. Beniaminek do Polski wróci 22 stycznia. Potwierdzeni rywale w meczach towarzyskich to rumuński FK Csikszereda, południowokoreański Gangwon FC oraz serbski FK Spartak Subotica.

#### Bruk-Bet Termalica - Turcja (miejsce nieznane)

„Słoniki” do Turcji wylecą 6 stycznia i będą tam do 17 stycznia. Podczas obozu zagrają trzy sparingi, na razie jednak brak informacji o ich rywalach. Natomiast po powrocie do Polski ekipa z Niecieczy zagra mecze towarzyskie z pierwszoligowymi Stalą Mielec i Stalą Rzeszów.

#### Cracovia - Turcja (Belek)

Pasy zimowy obóz w tureckim Belek rozpoczną późno, bo

dopiero 10 stycznia. Na miejscu zagrają z serbskim FK Čukarički i ukraińskim Weres Równe. Krakowianie do Polski wrócą 22 stycznia, a przed ligą czeka ich jeszcze sparing z czeskim SK Artis Brno.

#### GKS Katowice - Turcja (Lara)

Ekipa „GieKSy” do Turcji wyleci 8 stycznia. Tam rozegra sparingi kolejno z rumuńskim Petrolul Ploiești, czeskim FK Jablonec, luksemburskim FC Atert Bissen i serbskim FK TSC Bačka Topola. Katowiczanie do kraju wrócą 22 stycznia.

#### Górniki Zabrze - Turcja (Belek)

Wicelider PKO Ekstraklasy zimowy obóz rozpocznie dopiero 14 stycznia. Podczas przygotowań podejmie słowackie MŠK

Žilina i ŠK Slovan Bratislava oraz austriacki SV Ried 1912. Obóz zakończy się 24 stycznia.

#### Jagiellonia Białystok - Turcja (Belek)

Duma Podlasia do tureckiego Belek wyleci 10 stycznia. Tam zagra z austriackim Linzer ASK, bułgarskim CSKA 1948 Sofia, słoweńskim NK Maribor oraz serbskim FK Čukarički Belgrad. W przypadku białostoczian powrót do Polski zaplanowano na 24 stycznia.

#### Korona Kielce - Turcja (Ilica, Antalya)

„Złocisto-krwiści” już 3 stycznia polecą do tureckiej miejscowości Ilica, gdzie spędzą tydzień. Później przeniosą się do Antalyi, a tam rozegrają cztery sparingi. Rywale to bułgarski CSKA Sofia, słowacki FC Spartak Trnava,

ukraiński Dynamo Kijów oraz serbski FK Vojvodina Nowy Sad. Kielczanie do kraju wrócą 24 stycznia.

#### Lech Poznań - Zjednoczone Emiraty Arabskie (Abu Zabi)

Mistrz Polski jako jedyny wybierze się poza Europę. „Kolejorza” w dniach 11-25 stycznia będzie przebywać w Zjednoczonych Emiratach Arabskich. Poznaniacy w Abu Zabi zagrają najprawdopodobniej trzy sparingi. Lista rywali jeszcze nie została podana.

**Oficjalnie zimowe okno transferowe w Polsce wystartuje dopiero 26 stycznia przyszłego roku i potrwa aż do 25 lutego**

#### Lechia Gdańsk - Turcja (Belek)

Gdańszczanie obóz w Belek rozpoczną 8 stycznia. Na miejscu zagrają cztery mecze kontrolne. Rywale to serbskie FK Železnica Pancevo i FK Mladost Lučani, bułgarski Łokomotiw Sofia oraz czeski FC Hradec Králové. Powrót do Polski zaplanowano na 23 stycznia.

#### Legia Warszawa - Hiszpania (Mijas)

Stołeczna drużyna na zimowy obóz wybrała hiszpańskie Mijas, gdzie będzie przebywać od 10 do 24 stycznia. Na miejscu Wojskowi zagrają cztery mecze sparingowe. Niestety, lista rywali wciąż nie została podana.

#### Motor Lublin - Turcja (Belek)

Zespół z Lublina przygotowania w Turcji rozpocznie 10 stycznia, a na miejscu rozegra dwa sparingi, z serbskim FK IMT Novi Belgrad oraz macedońskim FK Vardar Skopje. Motor do kraju wróci 24 stycznia.

#### Piast Gliwice - Hiszpania (L'Albir)

Gliwiczanie to drugi z zespołów, który istotną część zimy spędzi w Hiszpanii. Obóz w L'Albir rozpocznie się 12 stycznia i potrwa do 23 stycznia. Jedynym potwierdzonym rywalem na miejscu jest duńskie Brøndby IF.

#### Pogoń Szczecin - Turcja (Belek)

„Portowcy” na zimowy obóz do Turcji wybiorą się 13 stycznia. Tam zagrają z azerskim Turan Tovuz, czeskim FK Jablonec oraz serbskim FK Radnik Surdulica. Powrót do Polski zaplanowany jest na 26 stycznia.

#### Radomiak - Portugalia (Algavre)

Radomianie również postawili na wyjątkowość i do drugiej części sezonu będą przygotowywać się w Portugalii. Niestety, na razie nie jest znany publicznie termin obozu oraz lista przeciwników.

#### Raków Częstochowa - Turcja (miejsce nieznane)

„Medaliki” zimowe przygotowania w Turcji rozpoczną 7 stycznia. Na miejscu częstochowian czekają mecze kontrolne z mocnymi przeciwnikami. Będą to austriacki RB Salzburg, bułgarski Łudogorec Razgrad oraz serbskie Partizan Belgrad, FK Vojvodina Nowy Sad i FK TSC Bačka Topola. Podopieczni Łukasza Tomczyka do kraju wrócą 24 stycznia.

#### Widzew Łódź - Turcja (Belek)

Łodzianie na obóz w tureckim Belek wyruszą 8 stycznia. Tam zaplanowano cztery sparingi: z rumuńską Universitateą Cluj, węgierskim Paks FC, czeskim Banikiem Ostrawa oraz polskim Zagłębiem Lubin. Koniec

obozu zaplanowano na 23 stycznia.

#### Wisła Płock - Turcja (Belek)

„Nafciarze” przygotowania w Turcji rozpoczną 8 stycznia i potrwają do 22 stycznia. W Belek zagrają z rumuńskim Rapidem Bukareszt, słoweńskim NK Aluminij Kidricevo, czeskim Bohemians 1905 oraz serbskim FK Radnik Surdulica. Do Polski wrócą 22 stycznia.

#### Zagłębie Lubin - Turcja (Belek)

„Miedziowi” w tureckim Belek będą przebywać w dniach 9-23 stycznia. Na razie jedyny potwierdzony przeciwnik to polski Widzew Łódź, ale z pewnością to nie będzie jedyny zimowy sparing.

#### Zimowe transfery klubów PKO Ekstraklasy

Na razie, zdecydowanie najaktywniejszym klubem na rynku transferowym jest Widzew Łódź, który przed końcem roku zakontraktował już trzech nowych zawodników.

Do łódzkiego zespołu dołączyli skrzydłowy Osman Bukari (za około 5,5 mln euro!), lewy obrońca Christopher Cheng oraz doświadczony pomocnik Lukas Lerager.

Mocny ruch przeprowadziła Korona Kielce, która podpisała kontrakt z Mariuszem Stępińskim, byłym reprezentantem Polski i zawodnikiem wielu zagranicznych klubów.

Snajper dołączył również do Arki Gdynia. Beniaminek PKO Ekstraklasy związał się umową z Łotyszem Vladislavsem Gutkovskiem.

Co jeszcze? Raków Częstochowa skrócił wypożyczenie Leonardo Rochy do Zagłębia Lubin, ale Miedziowi mogą skorzystać z opcji wykupu portugalskiego napastnika.

Ekipa z Lublina, jak i wielu innych przedstawicieli PKO Ekstraklasy z pewnością na dużo bardziej intensywne łowy ruszą dopiero z początkiem stycznia.

Kapitan Górnika Zabrze - Erik Janza i drugi z podstawowych obrońców zespołu Rafał Janicki zostaną w klubie do końca przyszłego sezonu. Wcześniej umowę z Górnikiem do końca czerwca 2029 przedłużył podstawowy czeski pomocnik drużyny Lukas Ambros.

Oficjalnie zimowe okno transferowe w Polsce wystartuje dopiero 26 stycznia i potrwa do 25 lutego.

Należy jednak pamiętać, że początek jest jedynie umowny, gdyż od tego dnia kluby mogą rejestrować nowych zawodników, a dogadywać się z nimi już teraz.

Pierwsza przyszłoroczna kolejka PKO Ekstraklasy została zaplanowana na przełom stycznia i lutego (od 30 stycznia do 2 lutego).

© ©

# Królestwo Maroka marzy o drugim złocie. Ruszył Puchar Narodów Afryki 2025

Z Rabatu Jaromir Kruk  
redakcja@polskapress.pl

**Kiedy Maroko jedyny raz, w 1976 roku wygrywało Puchar Narodów Afryki w składzie rumuńskiego selekcjonera, Stefana Stanculescu nie było żadnego piłkarza z klubów europejskich.**

Dzisiaj „Lwy Atlasu” mogą się pochwalić gwiazdami światowego formatu, a kibice wymagają tylko i wyłącznie triumfu w kontynentalnym czempionacie, który odbywa się na boiskach Maroka.

Aż trudno pojąć, że tak silna ekipa jak Maroko ma w swoim dorobku tylko jeden triumf w Pucharze Narodów Afryki, a na medal czeka od... 2004 roku. Wtedy w zespole Badou Zaki (legendarny golkeeper, grał m.in. w finałach mistrzostw świata 1986, też przeciwko Polsce) znajdował się obecny selekcjoner „Lwów Atlasu” – Walid Regragui.

W finale w Rades z gospodarzami imprezy – Tunezją, Marokańczyk z Regraguim (wtedy Ajaccio) na prawej obronie, kapitanem Nouredine Naybetem (Deportivo la Coruna) na środku defensywy, z błyskotliwymi Youssefem Hadjim (Bastia) i Marouane Chamakhem (Bordeaux) z przodu przegrali 1:2 i byli bardzo rozczarowani.

Kolejne absencje na mundialach bolały ich jeszcze bardziej, w końcu wrócili po 22 latach na najważniejszą imprezę.



FOT. GABRIEL BOUYS/AP/EAST NEWS

**Marokańczyk, grający w Realu Madryt - Brahim Díaz (numer 10) strzelił już w tej edycji PNA dwa gole**

W 2018 roku pokazali się z dobrej strony, lecz nie wyszli z grupy, a w 2022 zadziwili wszystkich eliminując Hiszpanię oraz Portugalię i zajmując czwarte miejsce – najwyższe w dziejach afrykańskiego futbolu. Regragui, na stanowisku selekcjonera następcy Vahida Halilhodzicia stał się bohaterem narodowym i wybaczone mu nawet sensacyjne odpadnięcia w 1/8 finału Pucharu Narodów Afryki 2023.

Maroko przegrało z RPA 0:2, a w 85 minucie przy stanie 0:1 rzutu karnego nie wykorzystał Achraf Hakimi, długo pocieszany przez kolegów po końcowym gwizdku.

Największa gwiazda „Lwów Atlasu” strasznie ambicjonalnie podchodzi do gry dla Maroka i stawia się na każde wyzwanie. Kontuzja kostki stawiała pod znakiem zapytania występ obrońcy PSG w PNA 2025, ale ambitny zawodnik wygrał batalię z czasem i jest do dyspozycji Regragui. Wszyscy w kadrze dmuchają jednak na zimne i Hakimi mecze z Komorami (2:0) i Mali (1:1) obejrzał z ławki. Cały kraj żyje występami swoich ulubieńców, którzy znajdują się pod ogromną presją.

W premierze rzutu karnego nie wykorzystał Soufiane Rahimi (Al-Ain), ale po przerwie

do siatki rywala trafiali Brahim Díaz (Real Madryt) – cudowna przewrótka i Ayoub El Kaabi (Olympiakos). Mali podniosło poprzeczkę wyżej i urwało punkty gospodarzom.

Potyczkę gospodarzy z Komorami obejrzało w Rabacie ponad 60 tysięcy widzów, konfrontację Egiptu z RPA w Agadirze 40 219, a jeden z faworytów turnieju po czerwonej kartce Mohameda Hany z Al Ahly Kair musiał od doliczonego czasu pierwszej odsłony radzić sobie w dzielnicy. Wcześniej sam Mohamed Salah wywalczył rzut karny i go wykorzystał. Ekipa Faraonów wygrała oba spotkania.

- Gole budują pewność siebie - skomentował napastnik Al Ahli z Arabii Saudyjskiej, była gwiazda Manchesteru City. Kibicom z Kamerunu naraził się idol, Samuel Eto'o, obecny prezydent federacji, któremu nie pasował w kadrze... Vincent Aboubakar.

Usunął kapitana wraz z selekcjonerem, bo ponoć obawiał się, że ten dogoni go w bramkach dla drużyny narodowej. Aboubakar ma 45, Eto'o 52 i jak widać ten drugi pan niewiele się zmienił, wywoływał skandale jako zawodnik, teraz to robi piastując inną funkcję.

Bez Aboubakara, „Nieposkromione Lwy”, poskromione w barażach o mundial przez Demokratyczną Republikę Kongo w swoim premierowym boju na PNA 2025 pokonały w Agadirze Gabon 1:0 po bramce Karla Etta Eyonga z Levante. ©©

AUTOREKLAMA

**Kondolencje i nekrologi w Twojej gazecie  
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń,  
bez wychodzenia z domu**

Tutaj zlecisz ogłoszenie

**ibo.polskapress.pl**

0011456194

Z wielkim żalem zawiadamiamy, że 14 grudnia 2025 r.  
zmarł nasz dobry kolega i wieloletni ekspert –

mgr inż.

## Jacek Danecki

– człowiek wielkiej pracowitości,  
wiedzy i doświadczenia, wykonujący swoje inspekcje  
z precyzją, sumiennością i odpowiedzialnością,  
a jednocześnie bardzo przyjazny  
i pomocny drugiemu człowiekowi.

Składamy

**Żonie i całej Rodzinie**

wyrazy głębokiego współczucia.

Koleżanki i koledzy z SULNAVE Sp. z o.o.

0011453736

Z głębokim żalem zawiadamiamy,  
że dnia 14 grudnia 2025 r. zmarł

śp

## Jacek Danecki

kpt. ż.w.

Pogrzeb odbędzie się 30 grudnia 2025 r.  
o godzinie 12.00  
na Cmentarzu Komunalnym w Sopocie.

Pogrążona w smutku  
Rodzina

0211246076

## DROBNE

**Jak zamieścić ogłoszenie drobne?**

Telefonicznie: 800-472-852, 58 300 32 17 i zapłać kartą kredytową

Przez internet: [ibo.polskapress.pl](http://ibo.polskapress.pl)

W Biurze Ogłoszeń - **Gdańsk**, Połęża 3, tel. 58/3003 211

### Nieruchomości

DOMY - KUPIĘ

**ODKUPIĘ** nieruchomość za gotówkę,  
518-503-404

### Motoryzacja

SAMOCHOODY OSOBOWE - KUPIĘ

**ABA** auta całe, uszkodzone  
kupię zaniedbane wypadkowe.  
Najlepiej płacimy, całe pomorskie  
514-514-610

AUTOPROMOCJA

**ibo** TWOJE DOMOWE  
BIURO OGŁOSZEŃ  
Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie  
zlecisz przez Internetowe Biuro  
Ogłoszeń: **ibo.polskapress.pl**

### Turystyka

KRAJ

GÓRY

**Beskidy koło Wadowic -  
tradycyjne turnusy Świąteczne,  
tel.: 501-642-492.**

**Beskidy koło Wadowic -  
tradycyjne turnusy Świąteczne,  
tel.: 501-642-492.**

### Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

**AWARIE** - dachy, blachy, kominy, papy,  
rynny, malowanie; 517-744-487

**CYKLINOWANIE** 501979520

**GENERALNE** Remonty 888-988-912

**Sufity Podwieszane:** Napinane,  
Kasetonowe, Rastrowe, Gipsowe,  
Ścianki Gipsowe "Sufitex"  
604-944-094, 58-558-25-65 [www.sufitex.pl](http://www.sufitex.pl)

**ŻALUZJE.** Rolety 501-005-692

### Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

**KUPIĘ** ciągniki, przyczepy, maszyny  
rolne. Tel. 535135507.

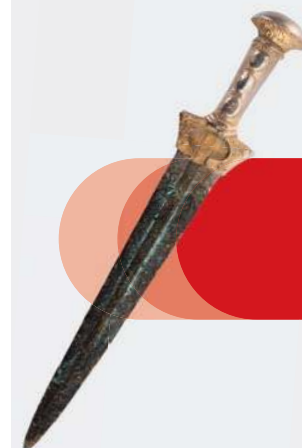
AUTOREKLAMA

aktualne  
z całej Polski  
przetargi

**nasze  
komunikaty.pl**

AUTOREKLAMA

## nasza HISTORIA



Nasza historia  
nigdy się nie powtarza

[naszahistoria.pl](http://naszahistoria.pl)

REKLAMA

[dziennikbałtycki.pl/nekrologi](http://dziennikbałtycki.pl/nekrologi)

## Nekrologi, kondolencje

**przyjmowane są od poniedziałku do piątku  
w godzinach 8.30-15.30**

○ drogą mailową: [nekrologi@prasa.gda.pl](mailto:nekrologi@prasa.gda.pl)

○ poprzez Internetowe Biuro Ogłoszeń  
**ibo.polskapress.pl**

○ w zakładach pogrzebowych  
współpracującymi z Dziennikiem Bałtyckim

- **PPU Zieleń, Gdańsk, Partyzantów 76**  
**www.zielen.pl, tel. 58/341-20-71 do 73**

- **ZDiZ w Sopocie Cmentarz Komunalny, Malczewskiego 31**  
**tel. 58/551-03-50, [biuro@cmentarz.sopot.pl](mailto:biuro@cmentarz.sopot.pl)**

- **Zarząd Cmentarzy Komunalnych w Gdyni**  
**ul. Witomińska 76, tel. 58/660-89-50, [www.zck.pl](http://www.zck.pl)**



**nekrologi.net**

# Uważam, że bez fajnego świątecznego starcia święta są zasadniczo nudne

Filip Chajzer w Plotku Fot. Joanna Urbaniec



## Z ŻYCIA GWIAZD

**Julia Wieniawa miała niespodziankę**  
Piosenkarka tuż przed świętami skończyła 27 lat. Z tej okazji przyjaciele przygotowali dla niej urodzinową imprezę niespodziankę. Był tort inspirowany słynną płytą brytyjskiej wokalistki Charli XCX „Brat” i otwieranie prezentu przy akompaniamencie mariachi. Wśród gości na fotkach w necie można było wypatrzeć m.in. Maffashion i Natsu.

**Marcela Leszczak nie jest samotna**  
W „Pytaniu na śniadanie” zapytano ją, czego nauczyła się z rozstania z mężem – aktorem Michałem Koterskim. – Tego, że kobieta, która jest sama, nie musi być samotna, że macierzyństwo po rozstaniu również może dawać radość i spełnienie. No i tego, że nigdy nie jest na nic za późno – powiedziała modelka.

**Anna Lewandowska odkryła, co jest ważne**  
Z okazji świąt Bożego Narodzenia celebrytka opublikowała w internecie garść refleksji: „Wieloletnie badania Uniwersytetu Harvarda nad długowiecznością pokazują jasno: to nie pieniądze, status społeczny ani nawet perfekcyjna dieta mają największy wpływ na długość i jakość życia. Najważniejsze są relacje. (...) A ten świąteczny czas przypomina, że najcenniejsze, co możemy sobie dać, to prawdziwe połączenie z drugim człowiekiem. Dbajmy o emocje. Dbajmy o relacje” – napisała. (GZL) Fot. Szymon Starnawski



## W TELEWIZJI



**Bolero**  
**TVP Kultura, 20:00**  
Gdy Paryż żyje w rytmie szalonych lat 20. XX w., choreografka oraz tancerka Ida Roubinstein (Jeanne Balibar) zleca Maurice'owi Ravelowi (Raphal Personnaz) skomponowanie muzyki do jej kolejnego baletu. Kompozytor wie, że to musi być coś eksperymentalnego i odważnego.

**Kłątwa**  
**TVN Fabuła, 20:00**  
Zmęczone przeciwnościami siostry udają się do domu rodzinnego. Podczas wieczornej degustacji babci-nych nalewek dowiadują się, że ciąży nad nimi klątwa nałożona na ich rodzinę wiele lat wcześniej przez samego papieża.

**25 lat miłości: Jubileusz „M jak miłość”**  
**TVP 2, 20:55**  
Przygotowana z okazji ćwierćwiecza najpopularniejszego serialu w Polsce pełna emocji, ciepła i wzruszeń podróż do Grabiny – miejsca, które na stałe zapisało się w sercach widzów.

**Zaginione królestwo piratów**  
**Fokus TV, 22:00**  
Prawdziwa historia piratów z Karaibów. Po zakończeniu wojny o sukcesję hiszpańska setki korsarzy tracą źródło utrzymania i stają przed wyborem nowej drogi. W tym samym czasie katastrofa hiszpańskiej floty skarbów u wybrzeży Florydy przyciąga uwagę żeglarzy. Te wydarzenia dają początek złotemu wiekowi piractwa.

## KRZYŻÓWKA NR 197

**Poziomo:**  
3) były król Hiszpanii,  
10) „... Czerwona”, amerykański western,  
11) muza poezji miłosnej,  
12) nauka o budowie i dziejach Ziemi,  
14) rzecz niezwykła i osobliwa,  
15) uśpienie pacjenta,  
16) minerał najtwardszy po diamentie,  
19) wegański zamiennik żelatyny,  
23) Clint, aktor z filmu „Tylko dla orłów”,  
27) „Zaklęty ...”, polski serial kostiumowy,  
28) grecka bogini łowów, dziek przyrody, lasów,  
29) dwuskrzydłowe wrota,  
30) cienka tkanina bawełniana o splocie płóciennym,  
33) łowny ptak z tundry,  
37) snuje fantastyczne opowieści,  
38) ... Falk, reżyser filmu „Wodzirej”,  
39) płaszcz podbity futrem,  
40) wydra morska z wybrzeży Pacyfiku,  
41) uczeń szkoły ogólnokształcącej.

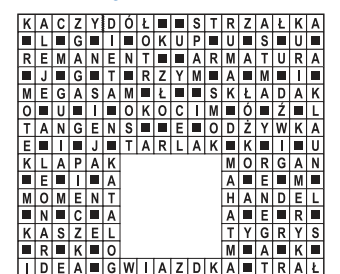
**Pionowo:**  
1) zarost Koziółka Matółka,  
2) sentencja, myśl przewodnia,  
3) wilcza ..., czyli pokrzyk,  
4) instrument muzyczny, wil-damora,  
5) opłata od przewozu i wozu,  
6) stolica i największe miasto Angoli,  
7) głęboko skrywana tajemnica,



8) afrykański kraj należący do Maghrebu,  
9) szynowy lub kosmiczny,  
13) duża afrykańska antylopa,  
17) obóz wojsk tatarskich,  
18) żyłka na listku,  
20) ochrania dłoń szermierza,  
21) zapięcie przy kurtce,  
22) nacięcie na śrubie,  
24) dawne narzędzie żniwiarza,  
25) był nim Kara Mustafa,

26) symptom choroby, oznaka,  
30) amator hucznej zabawy, birbant,  
31) lokalna nazwa cyklonu tropikalnego,  
32) np. „Stawka większa niż życie”,  
34) mieszkanka stolicy Grecji,  
35) obsługiwane przez artylerzystów,  
36) ziołowa nalewka z Azji.

## ROZWIĄZANIE NR 196



## HOROSKOP

**Wodnik (20.01 - 18.02)**  
Skup się na priorytetach. Horoskop dzienny wróży, że krótka rozmowa przyniesie jasność umysłu. Nie forsuj na siłę swoich pomysłów.  
**Ryby (19.02 - 20.03)**  
Spokój i konsekwencja pomogą ci osiągnąć obrany cel. Horoskop na dziś bardzo wyraźnie zapowiada, że uczeszy to nie tylko ciebie.  
**Baran (21.03 - 19.04)**  
Tempo dnia wzrośnie. Pisz i mów jasno, bo horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że szczegół zdecyduje o skuteczności działań.

**Byk (20.04 - 20.05)**  
Ambicja pomaga, ale cierpliwość daje więcej. Horoskop dzienny to wskazówka, by pokazać klasę, unikać sporów i wywierania presji.  
**Bliznięta (21.05 - 21.06)**  
Porządek sprzyja pracy. Mały detal poprawi wynik, więc horoskop na dziś stanowczo radzi skrupulatnie sprawdzać fakty oraz terminy.  
**Rak (22.06 - 22.07)**  
Równowaga wraca. Horoskop dzienny na poniedziałek zapowiada, że współpraca ułatwi wybór, a szczerowość skróci drogę do zgody.

**Lew (23.07 - 22.08)**  
Konsekwencja się opłaci. Horoskop dzienny podpowiada, by skupić się na zadaniach, ustalić ramy i nie odkladać rozmów na później.  
**Panna (23.08 - 22.09)**  
Twoja pomysłowość osiągnie wyżyny. Horoskop na dziś radzi testować nowości, ale słuchać również, co mają do powiedzenia inni.  
**Waga (23.09 - 22.10)**  
Twoja charyzma będzie przyciągać ludzi. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że to dobry moment na pokazanie swoich talentów.

**Skorpion (23.10 - 21.11)**  
Determinacja popchnie cię do przodu. Horoskop dzienny ostrzega jednak, by zachować umiar i nie wchodzić w zbędne konflikty.  
**Strzelec (22.11 - 21.12)**  
Chęć przygód wzrośnie. Horoskop na dziś zapowiada, że szybka zmiana planów może przynieść inspirację oraz nową perspektywę.  
**Koziorożec (22.12 - 19.01)**  
Obowiązki są ważne, lecz pamiętaj o regeneracji. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że dobra organizacja wszystko Ci ułatwi.